

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

LÓDŹ, PIĄTEK 31 MARCA 1950 ROKU

Nr 90 (1371)

Włókniarze walczą o pokój

Załogi PZPB Nr 3 i PZPW Nr 3 podejmują Czyn 1-Majowy

dając krajowi dodatkowe setki milionów zł. oszczędności i setki tysięcy metrów tkanin

Sala PZPB Nr 3 wypełniona do ostatniego miejsca. Scena udekorowana kwiatami i zieloną. Dziś załoga „Bawelinian Trójki”, idąc śladem robotników PZPB im. Stalina, podejmuje zobowiązania 1-Majowe.

Pierwszy przemawia dyrektor na chelny, tow. Radzikowski:

— Nie jesteśmy pierwsi, wyprzedziła nas załoga Zakładów Stalinowskich, lecz odpowiadamy od razu na jej apel. Podejmując nowe zobowiązania, deklarujemy w ten sposób naszą niezłomną wolę przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, prowadzenia zdecydowanej walki w obronie pokoju.

Na sali rozlegają się hukne oklaski i okrzyki na cześć pokoju, na cześć tow. Bieruta i Wielkiego Stalina.

— Niech żyją przewodnicy pracy! — wołają zebrani, gdy na trybunie wstępuje znana wszystkim bohaterka pracy, tow. Józefa Szewczykowa.

— Wzajemnie wszystkich, całą załogę naszych zakładów, do podjęcia zobowiązań 1-Majowych. W ten sposób bronimy pokoju, w ten sposób realizujemy wzniosłe hasła socjalizmu, postępujemy w myśl wskazań Towarzystwa Stalina.

Stalina, Stalina! — skandują robotnicy. — Po-kój, Po-kój! — wtóruje tow. Szewczykowa, wzruszona i szczęśliwa.

— ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ — oświadcza uroczystie tow. Szewczykowa — WYKONAĆ MÓJ PLAN ROCZNY DO 22 LISTOPADA.

Następnie składa zobowiązania tow. Helena Okrój, która do 1 maja da 128 kg przędzy ponad plan. A CAŁY JEJ ZESPÓŁ WYKONA PLAN ROCZNY DO 26 GRUDNIA. — Wzywamy wszystkie prządki w naszej fabryce do podejmowania zobowiązań! — kończy tow. Okrój.

Burza oklasków wybucha w odpowiedzi na wezwanie tow. Okrój.

Podchodzi ława robotniczy różnych oddziałów produkcyjnych, deklarując w Cynie 1-Majowym większą wydajność, wyższą jakość. Majster remontów, tow. Olejnik, zobowiązuje się do dnia 8 grudnia wykonać roczny plan remontu, a na dzień 1 Maja wyremontować 4 maszyny obrączkowe i uruchomić je. Majster Marcinkowski ukończy 4-miesięczny plan produkcyjny o 15 dni wcześniej.

Wiele, bardzo wiele zobowiązań padło na tym pamiętnym zebraniu załogi. Przyniosła ona krajowi olbrzymie, dodatkowe ilości przędzy i tkanin, wartości wielu milionów zł. Rezolucja, jaką uchwalono jednomyślnie głosi m.in.:

„My, załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelinianego Nr 3, w obliczu święta międzynarodowego proletariatu, odpowiadając na apel Cementowni „Grodziec”, konalini imienia Stalina i „Polska”, PZPB im. Stalina, w oparciu o długofalowe zobowiązania naszych przewodników pracy, o zobowiązania indywidualne i zespołowe postanawiamy:

Plan państwowy wykonać w przedzalni odpadkowej do dnia 9 grudnia br., w przedzalni średnio-przedniej do 19 grudnia br., w tkalni do 20 grudnia, w wykończalni do 18 grudnia.

W RAMACH CZYNU 1-MAJOWEGO ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ WYKONAĆ PONAD PLAN W PRZED-

Kongres postępowych kobiet w Berlinie

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, w dniach 21—24 kwietnia odbędzie się w Berlinie III Kongres Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich. W kongresie weźmie udział 2.000 delegatek z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Berlina i Niemiec Zachodnich. Na kongres zapowiadany jest przyjazd gości z grupami.

Kongres przebiegać będzie pod znakiem umocnienia narodowego frontu Niemiec demokratycznych.

DZIALNI ODPADKOWEJ 59.951 KG PRZĘDZY, W ŚREDNIOPRZEDNIEJ — 96.578 KG, W TKALNI—346.807 METRÓW. W WYKOŃCZALNI — 480.000 METRÓW, JAKOŚĆ TOWARÓW GOTOWYCH PODNIEŚĆ O 1,5 PROC.

Przez racjonalną gospodarkę surowcami, dokładną kontrolę oraz zmniejszenie osetka odpadków, zobowiązujemy się oszczędzić do końca roku 140 milionów zł.

Niezależnie od tego, wydział socjalny PZPB Nr 3 zobowiązał się do 1 Maja: urządzić szatnię w przedzalni i tkalni oddziału „B”, zainstalować wentylatory, otworzyć ambulatorium na oddziale „C”. W oddziale „A” urządzić pralnię oraz zrealizować wiele innych urządzeń socjalnych.

W dniu wczorajszym zobowiązania 1-majowe podejmowała także załoga PZPW Nr 3. Zgromadzeni liczenie robotnicy, personel techniczny i administracja zakładów w wypowiedziach swych podkreślili socjalistyczny, bojowy stosunek do pracy, do zadań stojących przed klasą robotniczą.

O bojowych tradycjach „Wielkiej Trójki”, która zawsze w pełni wywiązywała się ze swych zadań — mówił: dyrektor naczelny zakładów, tow. Kralkowski oraz tow. Barański. Liczenie podejmowano zobowiązania, podniesienia wydajności pracy i przyspieszenia obiegu środków obrótowych.

Robotnicy tow. tow. Jaworska, Pedzieli, Wawrzół, Bartczak i wielu innych, deklarowali przedterminowe wykonanie swych planów oraz ponadplanową produkcję na dzień 1 Maja. Kierownicy oddziałów zobowiązali się upłynnić zbędne rezerwy, doprowadzić do warsztatów plany produkcyjne.

Składali zobowiązania przedstawiciele ZMP, Ligi Kobiet, pracownice żłobka i przedszkola.

W rezolucji uchwalonej wśród poszczególnych entuzjastów, czytamy, co następuje:

„Zobowiązujemy się wykonać państwowy plan roczny

w przedzalni do dnia 23 listopada, w tkalni do 26 listopada, w wykończalni do 28 listopada. Dla uczczenia Święta 1 Maja podnieśliśmy naszą wydajność o 2 proc. Plan za pierwsze cztery miesiące br. wykonamy w 111 proc., co pozwoli nam dać Państwu 60.000 metrów tkanin ponad plan.

Idąc śladem załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązujemy się przez zmniejszenie nadmiernych zapasów i skrócenie cyklu produkcyjnego, zwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej sumę 194.500.000 zł, z czego dla uczczenia 1 Maja zobowiązujemy się zwolnić do 30 kwietnia sumę 58 milionów zł.

Odpowiadając zaś na apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka, zobowiązujemy się zmniejszyć osetek odpadków o 2 proc., przez co do końca roku oszczędzimy 12 mil. zł, zobowiązujemy się ponadto podnieść jakość towarów surowych, co da 3 miliony zł oszczędności oraz podnieść osetek pierwszego gatunku z 92,3 na 94 proc.

W dalszym ciągu rezolucja zawiera szereg zobowiązań socjalnych.

„W trosce o poprawę warunków pracy i podniesienie warunków socjalnych, postanawiamy oddać do użytku w bieżącym roku dwa nowe kąpieliska z garderobami. Do pierwszego mają otworzyć kąpielisko w tkalni oraz wybudować jedną palarnię, a do końca roku — dwie następne. Na dzień 1 Maja wydział socjalny zobowiązał się uruchomić żłobek na dwie zmiany, a do końca czerwca oddać do użytku przedszkole dla 70 dzieci”.

Poza tym załoga zobowiązała się do końca kwietnia urządzić wzdłuż budynków fabrycznych kwietniki i zielonice, oddać do użytku strażnicę i rezerwa strażacką oraz doprowadzić do porządku całe zakłady.

Podobne zebrania, na których robotnicy podjęli Czyn 1-Majowy, odbyły się w dniu wczorajszym w PZPB Nr 9, PZPDz Nr 1, Wi-fa-mie, zakładach „Weigta”, w Zakładach Wytwarzających Aparaturę Niskiego Napięcia i w wielu innych zakładach pracy.



Na zebraniu dnia 24 bm. robotnicy Cementowni „Grodziec” podjęli szereg poważnych zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja i rzucili wezwanie wszystkim zakładom produkcyjnym w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań. Na zdjęciu przemawia elektromonter, racjonalizator, tow. Jan Machajewski, który wzywając do cięgiego wprowadzania usprawnień racjonalizatorskich, powiedział m. in.: „trzeba przed przystąpieniem do pracy głową posmarować kilof”.

1070 zespołów budowlanych walczy o tytuł najlepszego zespołu w kraju

WARSZAWA (PAP). — W zainicjowanym przez czelownego racjonalizatora Michała Krajewskiego wspólzawodnictwie pracy o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce bierze udział obecnie 1.070 zespołów różnych specjalności budowlanych, jak np.: murarskie, tynkarskie, betonarskie, zbrojarskie itp. Spośród poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych najwięcej zespołów — 494 przystąpiło z Przedsiębiorstw Budownictwa Przemysłowego, najmniej zaś — 203 zespoły ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Z Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych do współzawodnictwa przystąpiły 373 zespoły. Zespoły, które biorą udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu obejmują ogółem 11.767 robotników i 1.764 pracowników umysłowych. Współzawodnictwo prowadzone jest na 112 budowach.

Zdradzieckie plany Tito udaremnione dzięki czujności bułgarskich mas pracujących

Proces 26 titowskich szpiegów — terrorystów rozpoczął się w Sofii

SOFIA (PAP). — Dnia 29 marca br. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Sofii proces 26 szpiegów-terrorystów i dywersantów jugosłowiańskich.

W pierwszym dniu procesu zeznał oskarżony BRANKO ZWIERAC, który w całej pełni przyznał się do zarzucanych mu zbrodni. Oskarżony, który był dowódcą batalionu służby bezpieczeństwa ar-

mił jugosłowiańskiej, wezwany został w czerwcu 1948 r. do ministra spraw wewnętrznych Serbii — Peniezca. Peniezcz zakomunikował mu, że z rozkazu Rankowicza ma nielegal-

nie przejść granicę bułgarską i na wiazać kontakt z naczelnikiem wydziału paszportowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — Sawiczem, który udzieli mu instrukcji odnośnie jego działalności szpiegowskiej. Peniezcz oświadczył oskarżonemu, że fikcyjnie zostanie zwolniony z armii i usunięty z partii za rze kome pijactwo. W toku rozmowy Peniezcz podkreślił, że Bułgaria i naród bułgarski są wrogami Jugosławii i narodów jugosłowiańskich i że niedaleki jest czas kiedy Bułgaria stanie się siódmą republiką jugosłowiańską. Władza ludowa w Bułgarii wkrótce zostanie obalona.

Peniezcz udzielił oskarżonemu szczegółowych informacji, dotyczących sposobu kontaktowania się z Sawiczem oraz polecił mu we wszystkich sprawach, związanych z jego wyjazdem zwracać się do zastępcy szefa wywiadu jugosłowiańskiego w Belgradzie — ppłk. Łukicza.

Przemysł szpiegów przez granicę

W czasie następnego spotkania, Peniezcz oświadczył oskarżonemu Zwieracowi, że w rozmowach ze znajomymi powinien ostro krytykować Tito i rząd jugosłowiański oraz dawać do zrozumienia, że zwolniono go z armii z tego powodu, iż jest zwolennikiem Biura Informacyjnego.

Dnia 28 marca 1949 r. Łukicz wezwał do siebie oskarżonego i polecił mu niezwłocznie wraz z dwoma jeszcze szpiegami jugosłowiańskimi — Mitrowiczem i Miłoszewiczem — nielegalnie przekroczyć granicę bułgarską.

Po przedostaniu się na terytorium Bułgarii, szpiegzy jugosłowiańscy oświadczyli, że są emigrantami politycznymi i uciekli przed prześladowaniami ze strony władz jugosłowiańskich. 1 maja otrzymali o ni zezwolenie na pobyt w Bułgarii w charakterze emigrantów politycznych.

W czasie trzeciego spotkania w dniu 15 czerwca Sawicz polecił Zwieracowi zabić ppłk. armii jugosłowiańskiej, deputowanego do Skonszczyzny — Radomira Andry-

cz, zwolennika Biura Informacyjnego, który zbiegł z Jugosławii do Bułgarii.

Ambasada titowska dostarcza bomb i broni

— Sawicz — zeznał oskarżony — wręczył mi 10 tysięcy lewów oraz polecił zbierać i komunikować mu poufne dane, dotyczące dylokacji, uzbrojenia i stanu liczebnego armii bułgarskiej, a zwłaszcza lotnictwa. Sawicz zapewnił mnie, że ambasada jugosłowiańska w Sofii dostarczy mi wkrótce bomb, pistoletów i materiałów wybuchowych, niezbędnych dla dokonywania aktów dywersji i terroru. Kazał mi on nawiązać kontakt z poszczególnymi pracownikami przedsiębiorstwa sofijskich, wrogo ustosunkowanymi wobec rządu bułgarskiego, tworzyć z nich grupy, złożone z trzech do pięciu osób i z ich pomocą dokonywać dywersji w przedsiębiorstwach, zwłaszcza w zakładach im. Georgi Dymitrowa.

Plan zabójstwa Marsz. Woroszyłowa

— Sawicz powiedział mi, — oświadczył dalej oskarżony, że w związku ze świętem narodowym Bułgarii — 9 września — do Sofii przyjadą goście z krajów demokracji ludowej i ZSRR i że ze Związku Radzieckiego przybędzie prawdopodobnie Marszałek Woroszyłow. Polecił mi on zorganizować grupę terrorystyczną i rzucić bombę na Mauzoleum Dymitrowa w czasie demonstracji, gdy na trybunie znajdzie się będą członkowie rządu bułgarskiego, delegacja radziecka z Marszałkiem Woroszyłowem na czele i inne delegacje krajów demokracji ludowej.

Sawicz zapewnił mnie, że korzystając z zamieszania zdołamy uciec. Polecenie to przyjąłem. Oskarżony zeznał dalej, że Sawicz polecił mu w dniu 1 września wyjechać do miejscowości Szumen, aby zebrać tam z pomocą emigranta jugosłowiańskiego kapitana Jowa Nowicza informacje szpiegowskie. Dnia 15 września Zwieracz wyjechał z polecenia Sawicza do Płowdiwu, (Dalszy ciąg na str. 2)

Zacieśnia się współpraca gospodarcza między ZSRR a Chińską Republiką Ludową

Utworzenie dwóch chińsko-radzieckich spółek akcyjnych

MOSKWA (PAP) W dniu 27 marca br. podpisane zostały w Moskwie porozumienia w sprawie utworzenia dwóch mieszanych radziecko-chińskich towarzystw akcyjnych: towarzystwa naftowego i towarzystwa metalikolorowych.

Oba towarzystwa utworzone zostały na zasadach parytetu i mają na celu popieranie rozwoju chińskiego przemysłu narodowego oraz wzmożenie współpracy gospodarczej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Zadaniem mieszanego radziecko-chińskiego towarzystwa naftowego jest prowadzenie poszukiwań nafty, wydobywanie nafty i gazu oraz produkcja przetworów naftowych na terenie prowincji Sinkiang, w Chińskiej Republice Ludowej.

Zadaniem towarzystwa metalikolorowych jest poszukiwanie i wydobywanie tych metali w prowincji Sinkiang.

Produkcja obu wymienionych towarzystw będzie przypadła w równych częściach Związkowi Radzieckiemu i Chinom. Również wszystkie wydatki towarzystw i zyski będą dzielone w równych częściach między obie strony.

Zarząd towarzystw będzie sprawowany kolejno przez przedstawicieli każdej ze stron.

Porozumienia przewidują, że przez pierwsze 3 lata działalności towarzystwa przewodniczącymi zarządów będą wybierani przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej, a ich zastępcami przedstawiciele Związku Radzieckiego. Dyrektorzy generalni bę-

dą mianowani spośród obywateli radzieckich, a wicedyrektorzy spośród obywateli chińskich. W następnych okresach 3-letnich stanowiska zajmowane dotychczas przez przedstawicieli jednej ze stron, będą obsadzone przez przedstawicieli strony drugiej. Urzędnicy obu towarzystw będą mianowani spośród obywateli radzieckich i chińskich w równej liczbie, przy czym we wszystkich wypadkach przestrzegana będzie zasada kolejnej zmiany obsadzenia stanowisk.

Miliony obywateli brytyjskich przygotowują petycję domagającą się zakazu broni atomowej

LONDYN (PAP) — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju po rozpatrzeniu apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, uchwalonego na niedawnej sesji w Sztokholmie, postanowił przeprowadzić w całym kraju akcję zbierania podpisów pod petycją, którą zamierza złożyć w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem letnich ferii.

W oświadczeniu dla prasy Komitet stwierdza, iż petycja ta, pod którą zebrane zostaną podpisy milionów obywateli niezależnie od ich przyna-

leżności partyjnej, zajęcia czy też interesów grupowych, wzywa do zakazu broni atomowej oraz napiętnowania, jako zbrodniarstwa wojennego rządu tego kraju, który pierwszy zastosuje bombę atomową. Petycja nawołuje do redukcji zbrojeń oraz do zwolnienia konferencji przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Brytyjski Komitet Obrony Pokoju apeluje do wszystkich miłujących pokój ludzi, aby zjednoczyli się w celu zapewnienia sukcesu akcji petycyjnej.

60 milionów młodych ludzi łączy jedna idea — walki o trwałą pokój

Przemówienie przewodniczącego ZG ZMP — Wł. Matwina na Centralnej Akademii młodzieżowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Na akademii w Teatrze Polskim w dniu 29 bm. urządzanej z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarz. Gł. ZMP — Władysław Matwin. Ob szerny swój referat młody człowiek analizuje sytuację polityczną w kraju i świecie, podsumowując wyniki Światowego Tygodnia Młodzieży w Polsce oraz zadaniem, stojącym przed młodzieżą polską w chwili obecnej.

„60 milionów chłopców i dziewcząt w 70 krajach świata zjechało do Warszawy na Federację Młodzieży Demokratycznej — stwierdził na wstępie tow. Matwin. — Te dziesiątki milionów młodzieży, mimo różnic w ich położeniu, w zadaniach, które stoją przed nimi, często nawet w programie ich działań — łączy nienawistny do niewoli, do sił wstecznych, spychających narody w mrok, łączy gorące pragnienie budowy lepszego świata. Łączy je wielka ogólnoludzka idea, która skupia ogromne masy ludzi postępujących i w tej liczbie rośnie milion młodych — idea po kój. Walka o trwałą pokój jest pierwszym, naczelnym i najważniejszym naszym zadaniem”.

Przypomniał, że zadaniem ubiegłego Światowego Tygodnia Młodzieży była przede wszystkim dalsza mobilizacja młodzieży całego świata do wzmocnionej walki przeciw wojnie, tow. Matwin stwierdził: „Historia zna dużo przykładów, że ludźmi bez sumienia, którzy dier wali się do władzy, udawali się nie raz, klejmy nie napotykali należyte oporu, oszukać całe narody i doprowadzić je do niebezpieczeństwa.”

Demaskowanie podstępnej wojny jest jednym z najważniejszych obowiązków ludzi młodych po kój. Kluczem do zwycięstwa jest ba i można odparać. Podlegając do nowej wojny rozporządza tysiąca doświadczeń w sztuce okłamywania szarlatanów. Ale my mamy po naszej stronie prawdę.

Ludzie rozumieją, że niebezpieczeństwo wojny nie może się rozwinąć w krajach, które w ogromnym wysiłku odbudowują to, co zniszczyła wojna. Ludzie rozumieją, że niebezpieczeństwo wojny stwarza nie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które żądają ograniczenia zbrodni i zniszczenia bomby atomowej, lecz imperializm amerykański.

„Nasze pokolenie pochłonięte jest wielką i wspaniałą pracą. Budujemy Polskę niepodległą i szczęśliwą, taką o jakiej zawsze marzył najlepszy synowie naszego narodu: Mickiewicz, Waryński, Zeromski, Marchlewski, Dzierżyński.

Budujemy świat wolnych ludzi, gdzie wszystkie narody, tak wielkie, jak i małe, mają równe prawa, gdzie nie ma panujących, gdzie nie będzie wśród ludzi podziału na rządzących i rządzonych”.

Na wezwanie Federacji: „MŁODZIEŻY, ŁĄCZ SIĘ DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWA LUDÓW, O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ!” — stoją w jednym szeregu coraz to nowe i nowe, milionowe zastępy młodych bojowników o wolność we wszystkich krajach.

Młodzież polska pozdrawia komunistyczną młodzież Włoch

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny ZMP skierował do obradującego od 29 bm. w Livorno pierwszego po wojnie Narodowego Kongresu Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoch depeszę, następującej treści: „Nie mogąc wysłać na Wasz kongres delegacji wskutek nie udzielenia jej wizy władzowych, przekazujemy Wam tą drogą najserdeczniejsze życzenia.

Przekazujemy nasze gorące pozdrowienia w imieniu całego młodego pokolenia Polski Ludowej zarówno Waszemu pierwszemu po wojnie kongresowi woskiej młodzieży komunistycznej, jak i wszystkim młodym patriotom i demokratom Włoch, którzy razem z Wami nieustraszenie i nieugięcie walczą o pokój i lepsze jutro swej ojczyzny.

Młodzież polska w uczestni-kach Waszego kongresu i w szczególności w członkach Komitetu politycznego i w członkach oddziału młodzieży włoskiej, ucieleśnienie jej najlepszych, rewolucyjnych tradycji.

Nasza młodzież nie szczędzi trudu pomagając polskiej klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu w budowie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Wiemy, że w ten sposób najskuteczniej wnosimy nasz wkład w obronę światowego pokoju. Zapewniamy Was, że w naszej pracy i walce włączymy się z wielką siłą do waszego wysiłku.

Jesteśmy całym sercem z Wami w walce, jaką prowadzicie z imperializmem amerykańskim i jego sprzedawcami lokalnymi.

Jesteśmy pewni, że Wasz kongres przyczyni się do dalszej mobilizacji najszerzych mas młodzieży włoskiej w walce o pokój i o najżywniejsze interesy młodego pokolenia.

Niech żyje światowy obóz obrońców pokoju ze Związkiem Radzieckim i Tow. Stalinem na czele!

Niech żyje jedność postępowej młodzieży świata, zorganizowanej pod sztandarami SFMD!

Niech żyje Federacja Młodzieży Komunistycznej Włoch!

Niech żyje przyjaźń demokratycznej młodzieży włoskiej i polskiej!

Pierwszy w Polsce dziennik młodzieżowy ukazuje się 1 maja

WARSZAWA (PAP) — W dniu 1 maja ukazuje się pierwsze w Polsce codzienne pismo młodzieżowe — centralny organ Zarządu Głównego ZMP.

Dziennik, poprzez szeroko rozbudowany dział informacji i publicystyki o tematyce dotyczącej życia i pracy młodzieży polskiej, przez popularyzowanie osiągnięć i organizowanie wymiany doświadczeń młodych przedwojenników pracy, przez szeroko rozbudowaną łączność z korespondentami mobilizować będzie całe młode pokolenie do realizacji zadań stojących przed nim w okresie Planu 6-letniego.

Przed Krajowym Zjazdem Włóknarzy

Odezwa przypomina, że w momencie, gdy Niemiecki Kongres Ludowy w roku 1948 wypowiedział się za wolnymi wyborami w całych Niemczech, dzienniki zachodnio-niemieckie ustosunkowały się do tego nieprzychylnie. Później zorganizowano w Niemczech Zachodnich separatystyczne wybory, wprowadzono statut okupacyjny, statut Rury i inne podobne przepisy i ustawy, mające na celu umocnienie władztwa kół monopolistycznych.

Gdyby Heuss, Adenauer i Schumacher istotnie pragnęli zjednoczenia Niemiec — podkreśla odezwa — musieliby oni zdecydowanie i bez zastrzeżeń stanąć na gruncie układu poczdamskiego i w tym powiadzić się o zawarciem traktatu pokojowego i o wycołaniu wojsk okupacyjnych, a wreszcie — drogą prawdziwie demokratycznych reform usunąć od władzy rekinów kapitalistycznych i wielkich obszarików.

Na zakończenie odezwa stwierdza, że partie i organizacje demokratyczne winny wykorzystać wybory do przeprowadzenia wśród swoich członków oraz całego społeczeństwa szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej, aby nie stracił ani jednego głosu dla realizacji wspólnych celów.

Obrady plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy

Przewidziany w Planie 6-letnim wzrost produkcji wymagać będzie od nas wielkiego nakładu środków finansowych, budowy wielu nowych zakładów i obiektów przemysłowych, rozszerzenia oraz unowocześnienia obecnie posiadanych urządzeń. Aby to osiągnąć musimy uruchomić wszystkie rezerwy produkcyjne, utajone jeszcze w naszych zakładach pracy.

Dlatego jednym z zasadniczych zadań stojących przed nami w związku z wykonaniem Planu 6-letniego jest walka o racjonalne wykorzystanie czasu pracy, wzrost wydajności, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, o uruchomienie rezerw wewnętrznych i jak najdalej idącą racjonalizację procesów produkcyjnych.

Musimy walczyć o wykorzystanie każdej minuty, aby nie powtórzył się wypadek z roku 1949, kiedy przemysł włókienniczy zanotował miliony opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczych godzin, to w przeliczeniu na placu robotniczym wynosi około stu milionów zł., a w przeliczeniu na wartość produkcji znacznie więcej.

W porównaniu z rokiem 1949 obecna sytuacja wygląda o wiele lepiej, bowiem wydajność w przedsiębiorstwach członkowskich wzrosła o 30 proc., ale za to w odpadkowych przedsiębiorstwach tylko o 1 proc. Ta druga cyfra stanowi dowód niedostatecznej opieki nad tym odcinkiem ze strony personelu technicznego, braku remontów i zlej konserwacji maszyn.

Jeżeli sprawimy tymi w większym stopniu zainteresujemy personel techniczny i wzmocnimy pracę aktywną związkową — brak tej zmiany usunie i nasze sukcesy produkcyjne będą o wiele większe niż dotychczas, co stanowi niezbędny warunek do pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Dla wykonania tych planów musimy podwoić szereg naszego aktywności związkowej, musimy rozwinać zobowiązania dingołowe, które do dnia dzisiejszego — indywidualnie i zespółowo — podjęło już 60 procent pracowników przemysłu włókienniczego, musimy cwałować nad poprawieniem stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, opierając się na prebogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego.

W tym celu należy wszystkie konferencje i zebrania związane z wyborami delegatów na Zjazd Krajowy wykorzystywać dla spopularyzowania i realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Kampanię wyborczą trzeba wykorzystać dla usprawnienia pracy grup związkowych i zorganizowania ich tam, gdzie ich jeszcze nie ma, dla podniesienia ogólnego stylu pracy związkowej.

Na Krajowy Zjazd Idziemy z osiągnięciami i niedomaganiami naszej celowniczej pracy związkowej, aby tam wobec wszystkich, w ogniu krytyki i samokrytyki usprawnić styl naszej pracy i wzmocnić czujność klasową, co pomoże nam w realizacji Planu 6-letniego i w utrwaleniu pokoju na całym świecie.

Wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbędą się pod hasłem wcielenia w życie uchwał poczdamskich

BERLIN (PAP) — Blok demokratyczny, w skład którego wchodzi: SED, LDP, CDU, NDP (Nationaldemokratische Partei), DBD (Demokratische Bauernpartei Deutschlands) oraz FDGB (Wolne Niemieckie Związki Zawodowe) — ogłosił odezwę w sprawie przygotowania wyborów, mających się odbyć na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dniu 15 października r.b. Odezwa demagogicznie cele adenaurewskiego projektu przeprowadzenia wyborów na terenie całych Niemiec. Ten manewr propagandowy — stwierdza odezwa — obliczony jest na to, by całe Niemcy podporządkować anglo-amerykańskiemu statutowi okupa cyjnemu. Zamiata on do nieustawnie mia tych demokratycznych reform, które zrealizowano w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W maceczniku imperializmu

Działania wojenne na Filipinach

Manil doniesienia, że silne grupy partyzantów zaatakowały dwa miasta — na północ i południe od stolicy. Wywiązła się przy tym krwawa walka. Oddziały partyzanckie dokonały również skutecznych operacji w kilku innych miejscowościach, atakując policję i przerywając linie telefoniczne. Partyzanci filipińscy rekrutują się z szeregów byłej antyjapońskiej Armii Ludowej, która po zakończeniu wojny nie złożyła broni, lecz walczyła przeciwko uciążliwej imperialistycznej nemi i o sprawiedliwość społeczną.

Zjazd korespondentów pism ludowych

WARSZAWA (PAP) — Ruch korespondentów robotniczo-chłopskich obejmujący już ok. 10 tys. osób, rozwija się coraz szerzej i w związku z tym zaczyna odgrywać coraz większą rolę w naszej prasie. Ruch ten otoczony jest troskliwą opieką zarówna partii politycznej jak i Związku Zawodowego Dziennikarzy.

Zgon Leona Bluma

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w wieku blisko 78 lat zmarł Leon Blum, przywódca prawicowych socialistów francuskich. Leon Blum pochodził z jednej z najbogatszych rodzin burżuazyjnych Francji. Prowadził on na terenie robotniczym w ciągu wielu lat politykę rozłamową.

Proces titowskich szpiegów i terrorystów w Sofii

(Dokończenie ze str. 1-e)

gdzie spotkał się z emigrantami ju gosławińskimi, służącymi w lotnictwie bułgarskim — pilotem Banicem i mechanikiem Popowiczem. — To ostatnie zadanie — oświadczył podstępnie — wykonałem i z komunikacją Sawiczowi dane, dotyczące dyslokacji lotniska w Płowdiwie oraz listów znajdujących się tam samolotów.

Tito kroczy śladami Hitlera

Oskarżony Zwierec stwierdził następnie, że zbrodni swych dopuścił się pod wpływem propagandy, którą w Jugosławii prowadziła i prowadzi rządząca klika titowska.

— Zrozumiałem obecnie swe błędy — oświadczył Zwierec — cały ogrom popełnionych przez mnie zbrodni. Tito i Rankowicz są agentami imperialistów anglo-amerykańskich i wrogami międzynarodowego ruchu robotniczego. Tito czyni obecnie to, co dawniej robił Hitler. Tito zamierza użarnić demokratyczne kraje słowiańskie i unicestwić narody słowiańskie.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony zeznał, że w Jugosławii titowskiej prowadzi się — zakrojoną na szeroką skalę — wielokierunkową politykę szowinistyczną i że narody jugosławińskie wychowywane są w duchu nienawiści do narodu bułgarskiego. Oskarżony oświadczył,

Przemówienie premiera Grotewohla na wiece w Lipsku

BERLIN (PAP) — W Lipsku odbył się wiec, na którym obecni byli robotnicy i urzędnicy elektrowni im. Otto Grotewohla, jak również liczni przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego.

Na wiece wygłosił przemówienie premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl, który wezwał naród niemiecki do umacniania frontu narodowego.

Grotewohl zdemaskował manewr propagandowy „kanclerza” Adenauera, który wysunął postulat przeprowadzenia tzw. „wolnych wyborów” w całych Niemczech.

Dla Niemiec konieczne jest zerwanie z polityką anglo-amerykańską, polityka rozbiła naszą ojczyznę, konieczne jest uchYLENIE statutu okupacyjnego, zaleniec londyńskich, podporządkowujących Zagłębie Rury mo carstwu zachodniemu. konieczne jest, by Zagłębie Saar-zńw znajdowało się pod niemiecką władzą zwierzchnią. Tylko wtedy będą mogły być przeprowadzone jednolite wybory w całych Niemczech.

Tito kroczy śladami Hitlera

Oskarżony Zwierec stwierdził następnie, że zbrodni swych dopuścił się pod wpływem propagandy, którą w Jugosławii prowadziła i prowadzi rządząca klika titowska.

— Zrozumiałem obecnie swe błędy — oświadczył Zwierec — cały ogrom popełnionych przez mnie zbrodni. Tito i Rankowicz są agentami imperialistów anglo-amerykańskich i wrogami międzynarodowego ruchu robotniczego. Tito czyni obecnie to, co dawniej robił Hitler. Tito zamierza użarnić demokratyczne kraje słowiańskie i unicestwić narody słowiańskie.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony zeznał, że w Jugosławii titowskiej prowadzi się — zakrojoną na szeroką skalę — wielokierunkową politykę szowinistyczną i że narody jugosławińskie wychowywane są w duchu nienawiści do narodu bułgarskiego. Oskarżony oświadczył,

Przemówienie premiera Grotewohla na wiece w Lipsku

Odezwa przypomina, że w momencie, gdy Niemiecki Kongres Ludowy w roku 1948 wypowiedział się za wolnymi wyborami w całych Niemczech, dzienniki zachodnio-niemieckie ustosunkowały się do tego nieprzychylnie. Później zorganizowano w Niemczech Zachodnich separatystyczne wybory, wprowadzono statut okupacyjny, statut Rury i inne podobne przepisy i ustawy, mające na celu umocnienie władztwa kół monopolistycznych.

Gdyby Heuss, Adenauer i Schumacher istotnie pragnęli zjednoczenia Niemiec — podkreśla odezwa — musieliby oni zdecydowanie i bez zastrzeżeń stanąć na gruncie układu poczdamskiego i w tym powiadzić się o zawarciem traktatu pokojowego i o wycołaniu wojsk okupacyjnych, a wreszcie — drogą prawdziwie demokratycznych reform usunąć od władzy rekinów kapitalistycznych i wielkich obszarików.

Na zakończenie odezwa stwierdza, że partie i organizacje demokratyczne winny wykorzystać wybory do przeprowadzenia wśród swoich członków oraz całego społeczeństwa szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej, aby nie stracił ani jednego głosu dla realizacji wspólnych celów.

Głos Kobiet

Kobiety Łodzi współzawodniczą w walce o zdobycie proporczyka ofiarowanego przez kobiety włoskie

Bohatera klasa robotnicza Włoch występuje zdecydowanie przeciwko zdradzieckiemu rządowi de Gasperi. Walczące kobiety włoskie zwracają się do włókniarek z całej Polski z gorącym apelem o nawiazanie jeszcze ściślejszej więzi solidarności międzynarodowej. Nieugięte zmagają się one o pokój, o przyszłość swych dzieci, o ziemię, pracę i chleb. W tym zmarzniętym kraju, zdany na łaskę i niełaskę anglo-amerykańskich imperialistów liczą kobiety pozostając bez pracy, cierpiąc nędzę, głód, chłód, nie mając co dać do ust swym dzieciom. W miastach włoskich trwa ja strajki, na ulicach leje się krew robotnicza — brutalne zarządzenia pachołków angloamerykańskich nakazują strzelać do bezbronných ludzi.

kie święto robotnicze — dzień 1 Maja. Włókniarki polskie przesyłały kobietom włoskim Standar Związków zwracając się do włókniarek z całej Polski z gorącym apelem o nawiazanie jeszcze ściślejszej więzi solidarności międzynarodowej. Nieugięte zmagają się one o pokój, o przyszłość swych dzieci, o ziemię, pracę i chleb. W tym zmarzniętym kraju, zdany na łaskę i niełaskę anglo-amerykańskich imperialistów liczą kobiety pozostając bez pracy, cierpiąc nędzę, głód, chłód, nie mając co dać do ust swym dzieciom. W miastach włoskich trwa ja strajki, na ulicach leje się krew robotnicza — brutalne zarządzenia pachołków angloamerykańskich nakazują strzelać do bezbronných ludzi.

stry, nie ustępując z pola walki. Walkę tę, o obalenie kapitalizmu — wspólnie doprowadzimy do zwycięskiego końca.
Helena Kedrak
Kierownik Wydz. Kobięcego KŁ PZPR

Kobiety Vietnamu protestują przeciw zakusom kolonizatorów

Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, Związek Kobiet Wietnamskich wystosował telegram do studentów Wietnamu, którzy zorganizowali 19 marca w Saigonie demonstrację protestacyjną przeciwko pomocy amerykańskiej, udzielanej kolonizatorom francuskim.

Robotnica - racjonalizatorem

Komisja Usprawnień Technicznych przy Ministerstwie Leśnictwa rozpatrzyła ostatnio ciekawy pomysł racjonalizatorski Bolesławy Chmielewskiej — robotnicy z Fabryki Sklejek w Bydgoszczy, która opracowała nową metodę sklejania sklejek.

64-letnia absolwentka kursu zawodowego

Ostatni kurs szkolenia zawodowego, zorganizowany przez Spółdzielnię Pracy Krawieckiej im. Waryńskiego w Wałbrzychu ukończyła m. in. z doskonałym wynikiem 64-letnia robotnica działu konfekcyjnego, Maria Libera.

Tkaczka radziecka — Natalia Ławrientiewa twórcą nowych metod pracy

Natalia Iwanowna Ławrientiewa, robotnica Kazańskich Zakładów Włókienniczych im. Lenina cieszy się sławą jednej z najlepszych tkaczek Tatarskiej Republiki. Wyniki uzyskane przez tow. Ławrientiewę, dobitnie świadczą, co można osiągnąć, wykorzystując całkowicie czas pracy i możliwości produkcyjne maszyny.



zidium KC Zw. Zaw. Włókniarzy i w Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR mówiła o wynikach swej pracy i wykonywaniu planów przy przestrzeganiu kolektywnych stachanowskich metod. Związek Zawodowy i Ministerstwo Lekkiego Przemysłu użyło nowatorstwo tow. Ławrientiewy za czyn o znaczeniu ogólnopolskim i poleciło rozwinąć współzawodnictwo o przeksztalceniu zarówno pod względem ilości, jak i jakości wszystkich fabryk Przemysłu Lekkiego w przedsiębiorstwa kolektywnej pracy stachanowskiej.

Awans społeczny pabianickich włókniarek

W Pabianicach przy Zarządzie Oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy pracuje Rada Kobięca. We wszystkich niemal tutejszych zakładach pracy istnieje komisja kobiece. W ich pracach bierze udział ponad 120 kobiet. W związkach zawodowych włókniarzy w Pabianicach — zorganizowanych jest obecnie ok. 8 tys. kobiet.

Załoga Zakładów Odzieżowych im. dr. Próchnika przygotowuje się do 1 Maja

Robotnice Zakładów Odzieżowych im. dra Próchnika zaczynają wykazywać coraz większą aktywność. Wzrasta wśród nich zrozumienie, że udział we współzawodnictwie pracy — że każdy wykonany komplet odzieży przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego, o który walczą kobiety całego świata. Kobiety z Zakładów Odzieżowych zmanifestowały też swą solidarność z kobietami pracującymi całego świata w czasie pełnienia

UDZIAŁ KOBIEĆ RADZIECKICH w ŻYCIU SPOŁECZNYM

1700
KOBIECE PRACY SOCJALISTYCZNEJ

500 000
ODZNACZENIA SZKOLNE

2770 000
MEDALAMI MACIERZYŃSKA

nia Wart Stalinowskich i Wart Pokoju. Wszystkie podjęte zobowiązania zostały wykonane z nadwyżką i przed terminem, a na szczególne wyróżnienie zasługuje taśma 8, która zobowiązała się zaoszczędzić 15 tys. metrów nici — zaoszczędziła zaś 69 tys. metrów nici i 43 tys. metrów jedwabiu. Wiele robotnic swą wydatną pracą dało produkcje ponad plan — zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Przyczyniły się do tego wydatnie przodownice społeczne. Dzięki ich wytrwałej akcji uświadamiającej współzawodnictwo w Zakładach zatacza coraz szersze kręgi.

W tych właśnie zakładach produkuje tow. Augustyniak, która w dniu 8 marca w imieniu swego zespołu z krajałni przejęła proporczyk z rąk przedstawieli Zarządu Głównego Związku Prac. Przem. Odzieżowego. W imieniu całego zespołu przyrzekała ona wówczas: wiernie stać na straży pokoju, wyłożoną pracą i przekazywaniem swych wiadomości innym — przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Słowa tow. Augustyniak nie przebrzmiały bez echa. Do współzawodnictwa długofalowego przystąpiło tu 80 procent kobiet. Pierwszą wystąpiła ob. Zakrzewska, która wraz ze swym zespołem — taśmą nr 9 — podpisała zobowiązanie. W ślad za tym zespołem — poszły inne. W ciągu jednego dnia 16 taśm i 2 stoly przystąpiły do współzawodnictwa długofalowego.

Biurokracja i niedbalstwo

Dzieje rozbudowy żłobka PZPB Nr 8

Mysł dobudowania do żłobka odrębnego pomieszczenia dla chorych dzieci powstała w PZPB Nr 8 już w ubiegłym roku. Niestety, nie doczekała się szybkiego urzeczywistnienia. Sprawa, choć paląca, ugięła się już prawie od roku, od czasu kiedy przyznano zakładom specjalny budynek na ten cel. Budynek ten należało gruntownie wyremontować. Jednak sprawą tą nikt nie zajął się poważnie i nie doprowadził jej do końca. Zawinił tu przede wszystkim stachanowski PZPB Nr 8, nie wyznaczając niezbędnych funduszy na przeprowadzenie odpowiednich robót. W ubiegłym roku wydział socjalny przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego postarał się wprowadzić o fundusze na ten cel, ale zaniedbał sprawę. Kierowniczka wydziału ob. Olszewska przyznała, że jest w tym niemalo i jej winy, ponieważ „nie deptała” tam, gdzie należało, a mianowicie nie przy pilnowała, aby fundusze wyznaczone przez CZPB zostały jak najszybciej zużyte na remont.

Kierownik inwestycji przy PZPB Nr 8, tow. Ustianowski przekazał plan remontu techniczny do CZPB ob. Stefańskiej i już dalej nie interesował się nim. Gdy zapytywano go, kiedy wreszcie rozpocznie się praca, tow. Ustianowski mówił, że sprawę skierował do CZPB i czeka na plan. Kierowniczka żłobka tow. Bogaczowa nie raz po takiej rozmowie oświadczała, że ob. Stefańska z zapytaniem, kiedy plany będą gotowe? Ten podawał stale nowe terminy. W ten sposób plany przeleżały w CZPB przez 2 miesiące.

niem tym zainteresowały się żywiej niż dotychczas rada zakładowa, wydział socjalny oraz organizacja partyjna zakładów. Dotychczasowe karygodne niedbalstwo, bagatelizowanie sobie zagadnień poważnych powinno skończyć się wreszcie. Dziś nie jest już dla nas nowością, że w powstających spółdzielniach produkcyjnych zasiadają w zarządach kobiety, że przemawiają one z trybuny na naradach i konferencjach. I nie dziwi nas to, że na przykład w spółdzielni produkcyjnej Srebrna w powiecie łódzkim tow. Woźniakowa w imieniu koła Gospodyń Wiejskich do magi się udziału kobiet we władzach spółdzielni, lub że w spółdzielni produkcyjnej Grochów w powiecie kutnowskim do czołowych aktywistów — na leży żona sołtysa, tow. Waśkiewiczowa.

JAK SIĘ UBRAĆ



Praktyczne modele sweterów, wykonanych w pracowni robót ręcznych w Łodzi „Lizanka”, prowadzonej przez Zarząd Miejski ŁK. Po lewej — kamizelka, zapinana na guziczki. Ścieg: „ryż” pojedynczy, 1 oczko w prawo, 1 w lewo, w następnych rzędach nad oczkiem prawym przerabiać lewo, nad lewym — prawo. Ściegacz podwójny — 2 oczka lewo, 2 — prawo. Sweterek po prawej — ścieg dowolny.

List starej matki do córki

Stara Kozłowska siedzi schyłona nad zeszytem. Spracowane palce ścisnąją ołówek. Niewprawną ręką stawia opór. Kozłowska nie ustaje jednak w wysiłku. Nie zraża się trudnościami i pizze, pizze... W dzieciństwie nie było czasu na naukę. Wcześniej musiała pójść do pracy. Po wyjściu za mąż trzeba się było zająć wychowaniem dzieci. W ciągu tych długich lat nie miała czasu myśleć o nauce. Aż dopiero — teraz — kiedy dowiedziała się o kursach dla analfabetów, natychmiast zgłosiła się na pierwszy apel.

Na naukę nigdy nie jest za późno

Jej spracowane ręce kurczowo ścisną ołówek — pizze list do córki, Zosi. „A to się dopiero zdziwi Zosia po powrocie z fabryki!” — myśli z uciechą. Matka pisze: „Na stare lata ucze

Nadeszła epoka pełni praw kobiety

Lat temu kilkanaście, lub jeśli nie chcemy sięgać aż tak daleko, przed rokiem 1944, kobieta wiejska była całkowicie odcięta od nurtu, jakim toczyło się życie kraju.

Wszystkie kobiety przelamały opory, zwyciężyły trudności i nie tylko na równi z mężczyznami kierują gospodarką wsi, ale sięgają też do zawodów, które kilka lat temu były wyłączną dziedziną mężczyzn.

Jedną z wiejskich czytelniczek „Głosu” nadeszła nam krótki a wzniosły list, w którym zapytuje: „Czy ja — kobieta, mogłabym nauczyć się szoferstwa. Zawód ten bardzo mi się podoba i pragnęłabym go opanować”. Pisząca te słowa Janina Ambroziak ze wsi Piątkowisko w powiecie łaskim nie przypuszczała, że ten list jej — to w pewnym stopniu historyczny dokument, świadczący o rozbudawaniu się nowej epoki, w której kobieta wiejska uzyskuje pełnię praw i możliwości wszechstronnego rozwoju.

Dziś, droga Czytelniczko, marzenia Twój nie będą skazane na drwinę. Dążeniami Twymi zajmą się niewątpliwie Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Powiatowa Komenda SP, a także Związek Zawodowy Transportowców. W Polsce Ludowej jest i będzie miejsce dla Janiny Ambroziak-szofera.

Świetlica Ligi Kobiet na Chojnach przynosi godziwą rozrywkę

Postawie coraz więcej świetlic, gdzie kobieta po uciążliwej pracy domowej znajduje wypoczynek i rozrywkę zajmującą i pouczającą. Książkę i prasę, może wysłuchać referatu lub wziąć udział w dyskusji na aktualne tematy. Są też gry towarzyskie, jak szachy i inne.

Pracownicy, wywiła srebrnymi igielkami i tworzy swoje dzieła — hafty i zabawki dla dzieci. W inne znów dni panuje tu nastroj ożywiony i wesoly. To zespół recytacyjny odbywa naukę. Uczymy się śpiewać pieśni, jak również i tańczyć, bo to przecież niezadługo już nasze wielkie Święto Pracy, które uczymy jak najuroczyściej.

Są dni kiedy w świetlicy bywa ciicho, jak makiem zasiał. To zespół kobiet zajmujących się robotami ręcznymi, wywiła srebrnymi igielkami i tworzy swoje dzieła — hafty i zabawki dla dzieci. W inne znów dni panuje tu nastroj ożywiony i wesoly. To zespół recytacyjny odbywa naukę. Uczymy się śpiewać pieśni, jak również i tańczyć, bo to przecież niezadługo już nasze wielkie Święto Pracy, które uczymy jak najuroczyściej.

Dlaczego walczymy o przyspieszenie obiegu środków obrotowych

Kilka słów o zobowiązaniach podjętych przez załogę PZPB im. Stalina

Wśród zobowiązań, podjętych na cześć 1 Maja przez załogę Zakładów imienia Stalina w Łodzi, na czoło wysuwa się zobowiązanie zwolnienia dla naszej gospodarki narodowej do dnia 30 kwietnia 1950 roku imponującej kwoty 1 miliarda złotych, a do końca bieżącego roku — 1.681 milionów złotych.

Na inicjatywę załogi Zakładów imienia Stalina, pierwsza tego rodzaju w ramach Czynu Pierwszomajowego, jest nadzwyczajna cenna. Przyspieszenie obiegu środków obrotowych, dokonane w tych zakładach, umożliwi naszemu Państwu Ludowemu przeznaczenie dodatkowych, poważnych sum na różne inwestycje. Pieniądze te były dotychczas „zamrożone” na skutek niewłaściwej organizacji procesu produkcyjnego, w nadmiernych, przewyższających bieżące zapotrzebowanie zapasach surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, chemikali, artykułów technicznych i pomocniczych oraz z powodu zbyt długiego okresu fakturowania dostaw towarów i inkasowania należności od odbiorców. Podjęte zobowiązanie świadczy, że załoga Zakładów im. Stalina zrozumiała nakazy socjalistycznej gospodarki, zobowiązując do jak najracjonalniejszego wykorzystania każdej złotówki.

Na czym polega zadanie przyspieszenia obiegu środków obrotowych, podjęte przez załogę Zakładów im. Stalina? Obieg środków obrotowych, a więc tych składników kapitału stojącego do dyspozycji przedsiębiorstwa, które zużywają się w ciągu jednego cyklu produkcyjnego, rozpoczyna się od chwili wyzyskania gotówki na surowce, artykuły techniczne itp. oraz na robociznę i trwa do chwili wpływu gotówki od odbiorców za wyroby gotowe. Obieg ten może być dłuższy lub krótszy,

zależnie od czasu trwania cyklu produkcyjnego, to znaczy czasu, potrzebnego dla wykonania procesu produkcyjnego i od wielkości zapasów surowców, półfabrykatów, artykułów technicznych i pomocniczych, leżących bezużytecznie w magazynach, a wreszcie od czasu, potrzebnego na wystawienie rachunków odbiorcom za oddany im towar i ściąganie od nich należności. Cała załoga Zakładów im. Stalina, nawiązując do słusznej inicjatywy hutników hajduckich, postawiła sobie za zadanie przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Rola każdej złotówki

Słusznie rozumiała ona, że im szybciej będą krążyły środki obrotowe, im krótszy będzie cykl obrotowy, tym szybszy będzie rozwój gospodarczy naszego państwa. Każda złotówka wcześniej zwolniona i wcześniej włączona do powtórnego obiegu, będzie dzięki temu w ciągu, na przykład roku częściej użyta, aniżeli byłoby to przed skróceniem cyklu obrotowego. A to oznacza, że za te same pieniądze można albo więcej, niż poprzednio wyprodukować, albo też można te same zadania produkcyjne realizować przy mniejszym nakładzie pieniędzy, kierując zwolnione w ten sposób sumy na nowe, dodatkowe inwestycje.

Tak postanowiły Zakłady imienia Stalina. Każda złotówka, składająca się na środki obrotowe tych zakładów, w ciągu roku będzie obrotowa nie 3 (a ściślej mówiąc 2,8 razy) jak dotychczas, a 6 razy, dzięki czemu zakłady te są w stanie zwolnić dla innych celów naszej gospodarki narodowej aż 1.681 milionów złotych.

W jaki sposób to wielkie zadanie ma być wykonane?

Na odcinku gospodarki materiałowej stwierdzono istnienie zbędnych i nadmiernych zapasów. W magazynach znajdowały się artykuły, pochodzące niekiedy jeszcze z okresu przedwojennego lub okupacji, zupełnie nieprzydatne zakładom do obecnej produkcji, a niezbędne w innych zakładach pracy. Zapasy surowców, artykułów pomocniczych i technicznych, były też niejednokrotnie wyższe od ustalonych normatywów. Do znaczących, potrzebnych na określony czas planowania. Likwidacja tych zbędnych i nadmiernych zapasów zwolni już bardzo poważną sumę, wynoszącą 1.289 milionów zł.

Usprawnienie cyklu produkcyjnego pod względem organizacyjnym da około 253 miliony złotych, a usprawnienie pracy aparatu finansowego, przede wszystkim przez szybsze, w ciągu czterech dni następujące wystawianie rachunków odbiorcom i inkasowanie od nich należności, zwolni

z środków obrotowych około 139 milionów złotych.

To ostatnie zobowiązanie jest również ważne, jak dwa poprzednie. Trzeba bowiem pamiętać, że jeśli sprzedajemy towar i nie odbieramy należności, to nie jesteśmy w stanie dysponować naszymi własnymi pieniędzmi, które leżą bezużytecznie na kontach tak długo, jak długo „papierki” leżą niepotrzebnie w szufladach opisanych urzędników, maszynistów itp.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych oznacza jednocześnie obniżenie kosztów własnych wyprodukowania jednostki towaru. W ten sposób zdobywamy w sumie wielkie kwoty pieniędzy, które państwo wykorzystuje na inne cele.

Znajdujemy się w okresie realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Plan ten na przestrzeni najbliższych lat stawia przed nami poważne zadania na odcinku uprzemysłowienia naszego kraju, jego wielostronnego rozwoju gospodarczego. Zwolnienie, dzięki skróceniu cyklu obrotowego środków obrotowych, wielkich sum umożliwi nam wykorzystanie ich na potrzebne inwestycje, na szybszy zakup potrzebnych zagranicą nowych surowców, maszyn, traktorów, turbogeneratorów, urządzeń nowych fabryk, na jeszcze większe wzmocnienie produkcji w Polsce, z czym związany jest niestanny wzrost naszego dochodu narodowego i wzrost stopy życiowej mas pracujących.

PRZYSPIESZANIE OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH — TO SKRACANIE DROGI DO POWSZECHNEGO DOBRORYTU.

Realizacja zobowiązań — obowiązkiem każdego robotnika

Zakłady imienia Stalina przyjęły na siebie poważne zobowiązania. Wykonanie ich będzie możliwe dzięki zgodnemu wysiłkowi zarówno wszystkich pracowników administracji, jak i całej załogi. Zadaniem organizacji partyjnej i związkowej jest teraz nie ustannie mobilizowanie wszystkich pracowników do ciągłej czujności i kontroli, aby zobowiązanie upłynęło w remanentach, uruchamiania półfabrykatów i zapasów gotowego towaru było wykonywane. Każdy robotnik ma tu duże pole do popisu, do wykazania socjalistycznej troski o swój zakład pracy i dobro gospodarki narodowej.

W zakresie usprawnień organizacyjnych cyklu produkcyjnego, umożliwiającego jego skrócenie, głos muszą zabrać racjonalizatorzy i nowatorzy spośród robotników i personelu technicznego, pobudzić swą twórczą inicjatywę.

Nie ulega wątpliwości, że te wielkie zadania, tak ważne z punktu widzenia naszej gospodarki narodowej, będą przez załogę Zakła-

dów im. Stalina wykonane, że okaże się ona godna swego Wielkiego Imienia.

Zrywamy z kapitalistycznym marnotrawstwem

Trzeba stwierdzić, że zadania te są nowe, że są one nieznanymi anachistycznym, bezplanowym, kapitalistycznym stosunkom w produkcji, stosunkom, które cechuje wielkie marnotrawstwo sił wytwórczych. Kapitalista, uzależniony od okresów koniunktury i kryzysów, licząc na możliwość spekulacji, dąży do zgromadzenia do swej dyspozycji jak największych zapasów, choć to całemu społeczeństwu wyrządzało ogromne szkody. Inaczej jest w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej, gdzie powszechnym, wszystkich obowiązującym nakazem jest jak najracjonalniejsze wykorzystanie wszystkich sił wytwórczych.

Zobowiązanie załogi Zakładów im. Stalina jest dowodem, że i na tym odcinku zrywamy z metodami nieracjonalnej, kapitalistycznej gospodarki, jest jeszcze jednym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego.

Dlatego też inicjatywa załogi Zakładów im. Stalina, zobowiązująca się w ramach Czynu Pierwszomajowego do przyspieszenia obiegu środków obrotowych, nie będzie odosobniona.

Podąża ją na pewno załogi innych zakładów pracy, wzorując się na przykładach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

W ten sposób przyczynić się będą do wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski Ludowej, a przez to do zmocnienia między narodowych sił pokoju i skrócenia naszej drogi do powszechnego dobrobytu.

Stanisław Kosicki.

Po i o

„Na sucho”

„Bardzo lubię zmieniać bieliznę” — powiedział panien Marsylczyk, układając, jak to się mówi, na wywrót swoją brudną koszulę.

Premier rządu francuskiego, Bidault, ma zgoła inne zasady higieniczne, niż ów Marsylczyk z unegdy. Monsieur Bidault, to człowiek wybitny, tudzież elegancki i gdyby go zapytać np.: co pan, panie premierze, robi ze swoją brudną bielizną? — odpisał by bez wahania, a za to z nie ukrywającym oburzeniem: jakto co robię? Noszę ją na sobie...

Oczywiście, wszyscy się domyślacie, iż nie chodzi o zwykłą koszulę p. Bidault, lecz o koszulę, że tak powiem, polityczną. Elegancki premier nie uważa za stosowne zakładać jej — mimo, że jest bardzo brudna — na wywrót: at, nosi ją prostopo, jak gdyby nigdy nic, jak gdyby swym brudem nie zwracała ogólnej uwagi.

Ostatnia afera generalów francuskich, Reversa i Masta, wykazała, iż zwalczają rękawy, że tak powiem, rządowej koszuli p. Bidault, aż lepiej się od brudu. Mówimy o rękawach, bo rękawy, to niby część konfekcji najbliższa rąk, a ręce właśnie Reversa i Masta zasłynęły, jako wybitnie nieczyste i powołane ohydnyh łopaczkami.

Na wieść o aferach wysłanych przedstawicieli sił zbrojnych, cały naród francuski żądał dokładnego przejrzenia „rządowych rękawców”. Mimo, iż ten zabieg higieniczny jest dla rządu francuskiego b. przykry i niemiły, pod naciskiem opinii publicznej została wyłoniona specjalna „komisja śledcza” do zbadania złośliwstwa Reversa i Masta i ukrywających się za ich generalistami galonami różnych „wielkich” osobistości z rządu i parlamentu francuskiego. Nie brak wśród nich ani degustatorów, ani „socjalistów-blumowców”, ani przedstawicieli żadnej innej burżuazyjnej partii francuskiej. Jedynie Partia Komunistyczna wolna jest od wszelkich podejrzeń. Nic dziwnego, że postarano się, by do komisji weszło kilkunastu notorycznych brudasów politycznych z S. F. I. O. (blumowcy - „asocjaliszi”), MRP i „partii” de Gaulléa. Nic dziwnego, że — przynajmniej, jak dotąd — pranie afery Reversa-Mast odbywa się bardzo dyskretnie i raczej na sucho, (systemem „tri-tri”) czemu jedynie w komisji przedstawiciel Kom. Partii nie zausze może przeszkodzić. Burżuazyjnym członkom komisji chodzi przecież o to, aby przy pomocy chemii fosforystycznej wybielić jakoś dwóch paskudnych łopaczków w mundurach, (za którymi stoi szereg łopaczków w rządowym i parlamentarnym cywilu). W każdym bądź razie, reżym p. Bidault — przy udziale najbardziej bodaj tutaj skompromitowanych blumowców — stara się, aby w tej sprawie nie doszło do normalnego „mokrego prania”.

Bądź co bądź, brudne mydliny wielkiej panany łopaczkowej, mogłyby nie jedną „ważną osobę” fatalnie opryskać... Najlepiej więc „na sucho”. Czy jednak ujdzie to na sucho rządowym „higienistom” francuskim w oczach opinii publicznej — to wielkie pytanie. Et.

Przyspieszamy wykonanie planów



Młodzianka tkaczka z PZPB im. Stalina tow. Zimón, przemawiając na zebraniu, na którym załoga podjęła Czyn 1-Majowy oświadczyła: „Mój plan roczny wykonam o 32 dni przed terminem, podniosę jakość mej produkcji, zmniejszę ilość braków”.

Zwycięzcy w konkursie „Zwierzyniec zbója Sama” odbierają nagrody

Już od rana dnia 28 b. m. zaczęło się zbierać w redakcji „Głosu” gromniecodziennych gości. Możliwy je nazwać „kółkiem myśliwskim”, jako że składało się ono z osób, które trafnie upolowały wszystkie okazy wystawione przez nas na cel konkursowy dzikiej zwierzyny z imi perialistycznego matcznika zbója Sama. Dodać należy, że w wyniku

t. zw. uśmiechu losu — osoby powyższe „upolowały” ponadto szereg cennych nagród za właściwe rozwiązanie naszej zoologicznej zagadki rysunkowej.

— Nie spodziewałem się nagrody — powiada łódzki tramwajarz, Zygmunt Pluciński, który wylosował budzik. — Przecież tyle osób wzięło udział w konkursie i tyle było

trafnych odpowiedzi... Ano, bardzo się cieszę, że spośród wielu kandydatów na wygraną, nagrodą akurat mnie przypadła...

— Ob. Pluciński spogląda na wygraną przez siebie „przyrzad do mierzenia czasu” i uśmiecha się.

— Nie powiem — zauważa — abym się spóźniał do pracy, ale, że tak powiem, na wszelki wypadek — budzik bardzo mi się przyda...

Wielkie zadowolenie z wygranej wyraża również łódzka robotnica, ob. Jackowska.

— Akurat marzyłam o takim serwisie — oświadcza — Ida święta, będzie na czym walczyć wielkanocną porządkadą...

Ob. Jackowska przyszła do naszej redakcji w towarzystwie męża, który pomaga jej zapakować serwis (na 6 osób), a jednocześnie zdradza nam szeptem „małżeńską tajemnicę”: żona nie wszystkie okazy sama odgadła, ja jej trochę podpowiadałem, na przykład z tym Attlee...

Po aparat fotograficzny, który wylosował listonosz ze Skierniewic, ob. Zygmunta Machaj — zgłosił się jego brat, student jednej z łódzkich wyższych uczelni.

— Psiakość — powiada — jednakowo wypełnił mi listy z bratem kupony. Zygmunta wygrał, a ja — nie. Myślę, że odbije to sobie w następnym konkursie.

Zresztą nie ma „nieszcześcia”: bądź co bądź aparat w rodzinie naszej pozostaje.

— Praktyczny i pożyteczny prezent — chwali wygrany przez siebie budzik snowaczka z łódzkiego PZZPJG, Czesława Miziołek. — Dziś, kiedy czas to naprawdę pieniądze, człowiek bez zegara jest, może na powiedzieć, jak bez ręki...

Miła niespodzianka święteczna czeka Marię Kowalik z Huty Szkła w Bełchowie k/Lowicza: w tych dniach zostanie mu doręczona przez pocztę — jako „laureatowi” zamiejscowemu — wylosowana przez zeń w konkursie piłka nożna.

Uczestnicy, którzy wygrali książki, a jest ich sto kilkadziesiąt osób, nie uważają tego bynajmniej za mniej cenna nagrodę od budzika czy wiecznego pióra. Zwłaszcza dotyczy to tych, którzy w udziale przypadli „Zwierzyniec Stalina”, „Lenin”, „Chleb” Tolstoja „Cichy Don” Szolochowa i t. p.

— Książka to najlepszy przyjaciel człowieka — mówi — Nie mamy nic przeciwko temu, aby w każdym konkursie wygrać książkę i uzupełnić nasze domowe biblioteczki... A kiedy właściwie urządzenie następnego konkursu? — Kiedy urządzenie następnego konkursu? — oto pytanie, które słyszeliśmy i słyszemy od bardzo wielu na-

szych czytelników, zarówno tych, którym szczęście dopisało w „Zwierzyniec Zbója Sama”, jak i tych, którzy z otrzymaniem nagrody — w wyniku przeciwności losu — się nie powiodło.

Wobec powyższego jeszcze raz wszystkim i wobec podajemy do wiadomości: Zbój Sam, który wyhodował tyle zoologicznych okazów imperializmu, wypuszcza się wkrótce w podróż pod pseudonimem mister Dol-

lara. Chodzi o to, aby odgadnąć szlak jego podróży oraz podać nazwę krajów, które w wyniku tej podróży trafił szlag marszallowski.

Na wszystkich „geografów politycznych”, którzy zdomaskują imperialistyczną wędrówkę mr. Dollara, — oczekują cenniejsze bodaj niż dotąd nagrody.

Blizsze szczegóły? Czytajcie uważnie „Głos Robotniczy”!

Stef.



Ob. Jackowska przysłał wraz z mężem po wspaniały serwis porcelanowy



Zygmunt Machaj ze Skierniewic, wygrał aparat fotograficzny



— Budzik mi się przyda — mówi ob. Pluciński

31 marca

Z życia Partii

KOMUNIKAT
UWAGA: Uczestnicy szkolenia partyjnego.

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja na temat „Zagadnienie polityki bieżącej i pedagogiki”.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

UWAGA, DZIELNICA STAROMEJSKA PZPR

W dniu 31. III. 1950 r. o godz. 18 odbędzie się seminarium dla uczestników grupy samokształceniowej z Historii WKP (b) na kolejny temat.

UWAGA, CZŁONKOWIE PODST. ORGAN. TERENOWEJ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W piątek, dnia 31 marca o godz. 18 w lokalu Dzielnicowym, ul. Piotrkowska 53, odbędzie się zebranie.

UWAGA, PRELENGI DZIELNICY BAŁUTY

Dnia 31 marca br. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicowym Zgierska Nr. 71.

UWAGA, STUDENCI U. E. WYDZIAŁU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO!

Dziś, tj. w piątek, dnia 31 marca br. przy ul. Lindleya Nr. 3 w lokalu partyjnym odbędzie się zebranie uczestników szkolenia I stopnia.

UWAGA, SEKRETARZE PODST. ORGAN. PARTYJNYCH I ODDZIAŁOWYCH DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA PZPR

Dziś, o godz. 16.30 odbędzie się odprawa w lokalu własnym Dzielnicowym przy ul. Gdańskiej 75.

O wyższy poziom nauczania w szkolnictwie

Doniosła narada nad usprawnieniem pracy wychowawczej

Zagadnienie podwyższenia wyników nauczania w szkołach, zwłaszcza obecnie, gdy zbliża się koniec roku szkolnego — interesuje nie tylko rodziców i nauczycieli, lecz również wszystkich...

Właśnie sprawy te były przedmiotem wczorajszej konferencji, w której po raz pierwszy obradowali wspólnie — dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących i szkół dla dorosłych...

W konferencji udział wzięli także przedstawiciele WK i ŁK PZPR, tow. Seniów — kurator okręgu szkolnego, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — tow. Czyżyk oraz kierownicy ośrodków dydaktyczno-naukowych.

Przedmiotem konferencji było przede wszystkim usprawnienie pracy wychowawczej, a także podniesienie poziomu nauczania...



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Czy tak wolno?

Ob. R. Grabowiacka, z PZPB Nr. 3 pisze: „Dom przy zbiegu ulic Lubelskiej i Napiórkowskiej przyłączony jest do miejskiej sieci wodociągowej. Do ubiegłej soboty, to znaczy do dnia 25 marca, mieszkańcy naszej dzielnicy mogli pobierać stamtąd wodę za pewną opłatą...

Wydaje się, że takie stanowisko mieszkańców domu przy ulicy Lubelskiej jest wybitnie aspołeczne, W sprawę tę powinna wniknąć Dzielnicowa Rada Narodowa.

Wymowna książka zażeń

Żle się dzieje w ośrodku Ubezpieczalni przy ul. Piotrkowskiej 102

Leży przed nami zwykły, szkolny zeszyt — i to zeszyt mocno przybrudzony, sprawiający wrażenie, że nie jest prowadzony przez wzorowego ucznia...

Zdziwiony czytelnik zastanawia się z pewnością, co wspólnego może mieć taki zeszyt szkolny z ośrodkiem Ubezpieczalni Społecznej? Otóż — ma i to, niestety, ma wiele wspólnego. Jest to bowiem — o dziwo! — książka zażeń ośrodka.

Przed paroma dniami zgłosiło się do naszej Redakcji kilku pacjentów ośrodka i przyniosło nam w postaci trofeum te „książki” wraz z wpisami w nią uwagami.

Choć nie pochwalamy faktu zabrania przez interesantów książki zażeń z instytucji, zajrzeliśmy do niej. — Dnia 27 bm. — pisze więc ob.

Antoni Wiacek — zgłosił się do ośrodka Ubezpieczalni przy ul. Piotrkowskiej 102, chcąc zamówić dla mej żony, Stanisławy, wizytę u lekarza chorób wewnętrznych. Przyjmując zgłoszenia oświadczyła, że numerki do lekarza wydawane będą o godz. 15. Zgłosiłem się więc powtórnie o godz. 14. Okazało się jednak, że wszystkie wizyty są już zajęte...

wyrażając jednocześnie zdziwienie, że w poważnej — bądź, co bądź — instytucji książka zażeńi podobnie wygląda.

Tyle piszą nasi czytelnicy, poza tym książka zażeńi, będąca w posiadaniu Redakcji — mówi sama za siebie.

O ośrodku Ubezpieczalni przy ul. Piotrkowskiej 102 styliśmy już wiele, zarówno o panującym tam nieporządku, jak i o niewłaściwym stosunku siostr do zgłaszających się pacjentów.

Rejon śródmieścia obejmuje setki tysięcy ubezpieczonych, spośród których wielu zgłasza się do ośrodka, szukając porady lekarskiej. Nie wolno ludzi pracy narażać na stratę czasu, nie wolno wprowadzać ich w błąd, podając niewłaściwą godzinę przyjmowania zgłoszeń na wizyty do lekarza, nie wolno — wreszcie — na pośmiewisko wystawiać książki zażeńi. Uwagi bowiem w niej zamieszczone stanowią winny podstawa do usprawnień i ulepszeń działalności ośrodka. W tym celu w ogóle istnieją książki zażeńi w wielu innych instytucjach.

Z głosem opinii publicznej należy się liczyć — na każdym odcinku. Związka zaś na odcinku niestnienia pomocy lekarskiej ludziom pracy, a książka zażeńi ośrodka wystawia mu świadectwo złego stylu pracy.

Czynnik, czuwający nad działalnością przychodni rejonowych winny zainteresować się pracą ośrodka przy ul. Piotrkowskiej 102 i z opisanych przez nas faktów wyciągnąć odpowiednie wnioski.

M. Zał. PS. Omawiana Książka zażeńi pozostała u nas w Redakcji do dyspozycji miarodajnych władz Ubezpieczalni Społecznej.

Dlaczego PSS nie wydaje śniadań i likwiduje sprzedaż wózkową owoców i warzyw?

Przed dwoma miesiącami PSS wykonała plan, który przewidywał sprzedaż gotowych śniadań (chleb z wędliną) dla ludzi pracy. Przewidywano na ten cel odpowiedni lokal, zaangażowano personel, zapotrzebowania na śniadania zwiększały się

z dnia na dzień i... po 10 dniach kierownictwo Powozecznej zarządziło likwidację rozpoczętej akcji. Dlaczego? Motywowano to w różny sposób, ale żaden z argumentów nie wytrzymał krytyki.

A z wielu zakładów pracy (np. z Wytwórni Nr 5 Przemysłu Gumowego) przychodziły zapytania o powody zaprzestania sprzedaży śniadań. To jednak nie wpłynęło na zmianę decyzji Zarządu.

Jak twierdził niektórzy pracownicy PSS, sprzedaż śniadań „nie opłacała się” pod względem finansowym, przynosiła po prostu zbyt mały zysk. Dlatego jednak akcję tę prowadzi dalej Warszawa Spółdzielnia Spożywców? Widać, że względy finansowe nie wszędzie odgrywają rozstrzygającą rolę.

A teraz inna sprawa. W wielu punktach miasta, szczególnie obok większych zakładów pracy, Powozeczna prowadzi wózkową sprzedaż owoców. Ten sposób rozprowadzania pewnych artykułów cieszy się wielkim powodzeniem, o czym świadczą choćby fakt, że każdy wózek sprzedaje po kilkaset kilogramów owoców dziennie.

W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego poleciło poszczególnym spółdzielniom rozszerzenie sprzedaży wózkowej, zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu sprzedawanych artykułów (warzywa). A jak się do tego ustosunkowała PSS, a raczej jej Zarząd? Nie tylko, że nie zwiększa sprzedaży wózkowej, ale w ogóle polecił ją zlikwidować. Powód — „zbyt mała masa towarowa”.

Coś tu nie jest w porządku? Używanie dostatecznie małych towarów jest rzeczą Wydziału Handlowego PSS i Zarządu. Sprzedaż wózkowa zdania egzamin i winna być nadal prowadzona. Tego zdania ludzie pracy, to jest czynnik decydujący i wszelkie decyzje muszą być od tego uzależnione.

Nawet wtedy, kiedy jako kontrargument wysuwa się magiczna formuła „nie opłaca się”.

(J. K.)

Na froncie walki z analfabetyzmem

Rozdanie świadectw
W budynku szkoły podstawowej przy ul. Jaracza 63 odbyło się uroczyste zakończenie kursu początkowej nauki czytania i pisania. Świadectwa ukończenia kursu otrzymało 25 osób w wieku od 25 do 60 lat.

Dla usprawnienia walki z analfabetyzmem
Ogólnolódzka konferencja nauczycieli społecznych, która odbyła się w

szkole podstawowej Nr 32 przy ul. Kopcińskiego 54 — poświęcona była zagadnieniu przyspieszenia likwidacji analfabetyzmu w naszym mieście.

W toku dyskusji okazało się, że w większości fabryk łódzkich nie docenia się jeszcze doniosłości tego zagadnienia, że uczestnicy kursów — robotnicy, zamiast zachęty do nauki naspotywiają na liczne utrudnienia ze strony dyrekcji poszczególnych zakładów.

Zebrań na konferencji nauczyciele

społeczni zwrócili uwagę na konieczność otoczenia troskliwą opieką przy-fabryczne kursy początkowej nauki czytania i pisania.

Zw. Samopomocy Chłopskiej organizuje kursy
Prezydium Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej podjęło uchwałę, nawołującą wszystkie ogniw-ta terenowe ZSCH do ożywienia walki z analfabetyzmem.

Z Ligi Morskiej
Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego zawiadamia, że wyjazd delegatów na Zjazd Zjednoczeniowy Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego nastąpi dnia 1 kwietnia br. o godz. 6.28 z dworca Łódź-Kaliska.

Dyżury aptek
Piotrkowska 95 — Bartoszevska, Armii Czerwonej 53 — Czyżalski, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 21 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielski, Rzgowska 51 — Simecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Wyniki uchwały nie dają na siebie długo czekać, bowiem już napływają z terenu zobowiązania pracowników. A więc pracownicy Urzędów Pocztowych Łódź 6 i Łódź 12 współzawodniczą między sobą do 15 grudnia w zakresie przedterminowego wykonania rocznego planu usług. Listonosze więcej z Białej koło Zgierza zobowiązali się do 1 grudnia br. wykonać 130 proc. normy kolportażu i wezwali wszystkie agencje oraz Urzędy Pocztowe 5 klasy do współzawodnictwa.

Wyniki uchwały nie dają na siebie długo czekać, bowiem już napływają z terenu zobowiązania pracowników. A więc pracownicy Urzędów Pocztowych Łódź 6 i Łódź 12 współzawodniczą między sobą do 15 grudnia w zakresie przedterminowego wykonania rocznego planu usług.

CENTRALA ODZIEŻOWA w Łodzi
zatrudni od zaraz 18 mł. oficerów K. T. i podoficerów zawod. poź. na stanowiska inspektorów w Łodzi i komendantów rejon. o. p. poź. na wyjazd.
Warunki do omówienia w Dziale Kadr C. O., ul. Piotrkowska 85. 262-k

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO Oddział w Łodzi
zatrudni od zaraz:
KIEROWNIKĄ I REFERENTÓW zaopatrzenia i zbytu KSIĘGOWYCH I BILANSISTÓW, KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW REFERENTÓW planowania i statystyki
MAGAZYNIERÓW branży gastronomiczno-spożywczej
MASZYNISTEK wykwalifikowaną SZOFERÓW
Zgłaszać się wraz z podaniem i życiorysem pod adres: ul. Traugutta 1, w godz. od 15 do 17. 245-u

Współzawodnictwo długofalowe wśród pocztowców

Celem opracowania konkretnych form współzawodnictwa długofalowego wśród pocztowców, Wydział Współzawodnictwa Pracy przy Związku Zawodowym Pracowników Poczt i Telegrafów zorganizował w Łodzi dwie narady fachowe z dziedziny służby teletechnicznej i samochodowej oraz pocztowej i telekomunikacyjnej.

Wyniki uchwały nie dają na siebie długo czekać, bowiem już napływają z terenu zobowiązania pracowników. A więc pracownicy Urzędów Pocztowych Łódź 6 i Łódź 12 współzawodniczą między sobą do 15 grudnia w zakresie przedterminowego wykonania rocznego planu usług.

Sklepy PSS dla uczczenia 1-go Maja

Brygada wzorowa i współzawodnictwo

Sklep chemiczny PSS Nr 630 przy ul. Piotrkowskiej 33 postanowił zorganizować u siebie brygadę wzorowych sprzedawców. Brygada została już stworzona. Personel sklepu Nr 630 wywaza jednocześnie personel sklepu chemicznego PSS Nr 629 przy ul. Narutowicza 24 do zorganizowania u siebie podobnej brygady i do współzawodnictwa.

uczcić w ten sposób dzień 1 Maja — święto wszystkich ludzi pracy. (sw.)

Sladem naszych artykułów

Na wozach tramwajowych są numery

W związku z notatką, umieszczoną w Nr 77 z dnia 18 marca r. b. naszego pisma, w rubryce „Miasto i jego bolączki” pt.: „O numery na wozach tramwajowych” — Zarząd Miejski nadał nam następujące wyjaśnienie:

„Wszystkie pociągi linii miejskich zaopatrzone są w tablice z widocznym numerem, umieszczonym na tył ostatniego wozu decyzyjnego. Nie ma tych numerów tylko na wagonach linii podmiejskich oraz tzw. nadszybcowych, kursujących po mieście w godzinach największego nasilenia ruchu”

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKO - GALANTERYJNEGO Nr 4 w Łodzi, ul. Gdańska Nr 47
zatrudnią natychmiast:
1. KIEROWNIKĄ Wydziału Pracy i Płacy
2. KIEROWNICZKĘ Żłobka
3. ROBOTNIKÓW farbiarskich na wannę
4. ROBOTNIKÓW farbiarskich na wirówki
5. SNOWACZKI ręczne
6. PRZEWIĄZACZKI na jedwab
7. TKACZY wsółkowych
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny w godz. 8—13 248-u

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych
zatrudni od zaraz:
RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO WYKWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĄ
Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny R.S.W.G. Łódź, ul. Stanielska 2. 268



Chleb czy...
— Hallo, chciałem prosić do telefonu ob. Hipolita Smutnego!
— Jestem przy aparacie!
— To, ty Hipciu? Tu Wicek Zażalewicz! Chciałem cię poniekąd zaprosić do siebie na dzisiejsze popołudnie, bo moja Aniela ciał sporażdziła pyszny pasztecik z wótróbką! Musisz spróbować, i twoja Polcia też!

— Dobrze — zgodziłem się, gdyż lubię Wicusia i pasztecik z wótróbką. — Tylko żebyś później nie zażował, bowiem ostatni apetyt dopisuje mi znakomicie!

— Nie szkodzi! Przyjdźcie koniecznie, czekamy o 17.
Mój szef zaczął spoglądać na mnie krzywo, więc pośpiesznie odłożyłem słuchawkę i zająłem się tekczą z napisem „Aktualne”.

Jakoż wybrałem się po południu wraz z Polcią i butelką doskonałego jabłeczniaka, gdyż moja Apollonia chciała dowiedzieć, że i ona umie przyrządzać znakomite rzeczy. A jabłeczniak, jak wiadomo, był jej dziełem.

Na okrągłym stole w kwadratowym pokoju gościnnym Zażalewiczów czekał już pasztecik i poniekąd inne zakuski.
— Hurra! Jesteście! A myśmy się już martwili — przywitaj nas Zażalewicz. Słodziśmy więc do spożywania smacznych potraw. Przy stole toczyła się ożywiona pogawędka.

Lecz oto nagły, a niespodziewany wypadek popytał nam wesóły nastrój. Wicusz żuł właśnie kęs chleba, kiedy to się stało. Syknął z bólu, zbladł, a potem stwardził pesymistycznie:
— Licho — zab wzięło!
Bo w chlebie, jak się okazało, piekarnia w sposób podstępny zapiekła „oczko” od sznurówka. I to jaka piekarnia? — PSS Nr 5 przy ul. Pogonowskiego 18!
Doszliśmy do zgodnego wniosku, że prawdopodobnie w tej piekarni wyrabianie ciasta do chleba odbywa się pogami obywateli...
Czy tak jest naprawdę????
W oczekiwaniu odpowiedzi pozostaje
Wasz Hipolit Smutny.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 31 marca 1930 r

PRZED UNIERUCHOMIENIEM FABRYK BAWELNIANYCH

Wobec dalszego kompletnego zastoju na rynku łódzkim — fabrykanci produkujący manufakturę bawelnianą, noszą się z zamiarem zamknięcia zakładów pracy. Sytuacja przedstawia się bowiem w ten sposób, że fabryki pracują na skład, a składają się zawalone towarami, którego nie ma kto kupować („Kurier Łódzki”).

WALERY SŁAWEK NA WIDOWNI

Po niedanej miłaj Jana Piłsudskiego (znanego ze swego słabego umysłu), misję tworzenia rządu otrzymał pułk. Walery Sławek.

PIES URATOWAŁ DZIECKO

W mieszkaniu górnika Słuska, w Mielskiewiczach — powstał pożar od wadliwego pieca. W krytycznej chwili w mieszkaniu było małe dziecko śpiące w kółeczce oraz pies-wilk, który na widok ognia wybił szybę w oknie i zaczął przeraźliwie szczekać. Zaintrygowani przechodnie wyważyli drzwi do mieszkania i uratowali dziecko z płonącego domu.

TRAGEDIA BEZROBOTNEGO

W mieszkaniu własnym przy ul. Lutomińskiej 19 powiesił się na haku 42-letni Marcin Koszycki. Wisiela, który dawał słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku — niedza i brak środków do życia.

ZJAZD MONARCHISTÓW W ŁÓDZI

W Łodzi odbył się zjazd Monarchistycznej Organizacji Wschodniej. W zjeździe wzięło udział 17 hrabiów, 23 baronów i 13 osób z tytułami książęcymi. Wśród wielu postulatów, uchwalonych na zjeździe, widnieje żądanie udzielenia natychmiastowej pomocy kredytowej dla „wielkiego rolnictwa”.

ODKRYCIE „BAKTERII MIŁOŚCI”
„Kurier Łódzki” donosi, że niejaki profesor Paul Voinevel dokonał odkrycia „bakterii miłości”. Zaczyna profesor twierdzić, że miłość, zazdrość, a nawet ciężka głupota wywołuje jeden i ten sam gatunek drobnego bakcyla z gatunku tzw. „przeszczeków”. (Kto wie, czy profesor V. nie został zaatakowany przez wykryte przezeń mikroby).

PRACA RAZ NA TRZY LATA DLA SEZONOWCÓW

Wczoraj odbyło się w Łodzi wielkie zebranie robotników sezonowych, których oburzyła ostatnia decyzja magistratu w sprawie zatrudnienia robotników sezonowych — raz na 3 lata.

Chodzi mianowicie o to, że wszyscy bezrobotni sezonowi nie mogą być zatrudnieni w roku bieżącym. Pracy jest tylko dla jednej trzeciej robotników, zatrudnionych w roku ubiegłym.

Dalsze dwie trzecie robotników sezonowych otrzymaliby pracę w latach następnych i tak co roku na zmianę.

ZE SPORTU

Pierwsze posiedzenie Prezydium WKKF

powzięło szereg doniosłych dla sportu łódzkiego uchwał

Dnia 28 marca br. odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydium WKKF, na którym podjęto szereg ważnych uchwał. Uchwały te stanowią opracowanie wniosków i dezyderatów I plenum WKKF, bądź też są wynikiem potrzeb życiowych naszego terenu z zakresu kultury fizycznej.

Z ważniejszych uchwał na pierwszym miejscu należy wymienić powołanie do życia Komisji Opieki Sportowo - Lekarskiej pod przewo dnictwem dr. Cholewiusza, której zadaniem będzie zorganizowanie systematycznego badania lekarskiego zawodników wszystkich dyscyplin sportowych, usprawnienie i skoordynowanie prac czynnych już u nas Poradni Sportowo - Lekarskiej oraz zapewnienie opieki lekarskiej w czasie wszelkiego rodzaju imprez masowych.

OPIEKA LEKARSKA I AKCJA KULTURALNO - OŚWIATOWA
Obok zapewnienia troskliwej opieki lekarskiej, która dla rozwoju kultury fizycznej ma kolosalne, do nieosiągniętego Prezydium WKKF służyć, zwrócić się również o pracę kulturalno - oświatową wśród naszych zrzeszeń, klubów i kół sportowych. Jak do tej pory praca ta kulala i nie dala tych rezultatów jakich oczekiwaliśmy, gdyż prowadzona ona była chaotycznie, nie planowo, po prostu od przypadku do przypadku. Ten zły stan pracy ulegnie teraz zmianie. Specjalna Komisja Kulturalno - Oświatowa, na której czele stanął wicyprezes WKKF Jerzy Wołczyk, zamierza się obecnie opracowaniem planu i form pracy kulturalno - oświatowej nie tylko wśród zawodników ale i wśród działaczy sportowych, na co dotychczas zwracano się zbyt mało uwagi.

NA ODCINKU WSI DOKONAMY PRZEŁOMU
Niezmierne pilnym zadaniem stojącym przed WKKF, na odcinku usportowienia zaoferanej jeszcze w swej większości naszej wsi, jest sprawa większego zaktywizowania

złożonych już Ludowych Zespołów Sportowych. W tym celu powołano również do życia komisję, która pod kierunkiem wiceprezesa WKKF J. Dołęckiego zajmie się opracowaniem projektu nagród przechodnich dla wyróżniających się w całorocznej pracy LZS co nie wąpieliwie zainicjuje zdrowie wśród zawodnictwa między poszczególnymi LZS i podniesie poziom ich prac.

SPRAWA ŁACZNOŚCI WSI Z MIASTEM I AMNESTII SPORTOWEJ
Do życia powołano również komisję, która zajmie się opracowaniem łączności i wymiany sportowej wsi z miastem, oraz komisję dla spraw amnestii sportowej, która winna być jednym z ważkich czynników wychowawczych naszej młodzieży.

STADION ŁKS WŁÓKNIARZA PRZEDMIOTEM OBRAD
Obok powołania wyżej wymienionych komisji Prezydium WKKF w Łodzi zatwierdziło plany robót inwestycyjnych na rok 1930, a miedzy innymi, co jest rzeczą w tej chwili najpilniejszą, plan doposażenia do porządku stadionu ŁKS Włókniarza, będącego obecnie reprezentacyjnym stadionem Łodzi. (Stadion ŁKS Włókniarza zostanie

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN komunikuje, że wyniki wszystkich spotkań o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego mają być podawane telefonicznie co niedzielę na numer 201-40.

doprowadzony do porządku w ciągu miesiąca kwietnia), oraz program sportowych uroczystości, jakich będziemy świadkami w dniu 1 Maja w Łodzi i województwie. Program tegorocznych imprez 1 Majowych przebiegnie wszystkie do tychczasowe, ale do nich powrócimy osobno.

PKKF POWOŁANE ZOSTANA W KWIECNIU

Z dalszych spraw załatwionych na pierwszym posiedzeniu Prezydium WKKF, a mających ważne znaczenie dla naszego ruchu sportowego, należy wymienić uporządkowanie sprawy cen biletów na imprezy sportowe, oraz ustalenie kalendarzyka pierwszych posiedzeń Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Posiedzenia te odbędą się w dniach: od 12 do 22 kwietnia.

LIGOWCÓW ŁKS WŁÓKNIARZA OTOCZYMY OPIEKĄ

Jeśli chodzi o sport czysto wyczo nowy WKKF postanowił w pierwszym rzędzie otoczyć opieką ligowców drużyny piłkarskiej ŁKS Włókniarza przez kontrolę ich treningów i zapewnienie im jak najlepszych warunków higienicznych. W tym celu odebędzie się szereg narad roboczych w których weźmą udział zawodnicy, kierownicy klubu i delegaci WKKF.

W bokserskiej kl B

Nastąpiły zmiany

W ubiegłym tygodniu zanotowano tylko jeden walkower w spotkaniach o drugie mistrzostwo klasy B Okręgu Łódzkiego w boksie.

Kolejną nie stawił się do walki z Legią Łódźką i tej ostatniej przynależności zwycięstwo w stosunku 16:0. Legia z Sieradza pokonała drużynę Włókniarza 9:7. Włókniarz w Pabianicach uzyskał wygraną ze Spójnią 10:6. Gwardia w ringu zdobyła zwycięstwo 16:0 ze Stalą Łódźką. Wreszcie derby lokalne w Tomaszowie zakończyły się zwycięstwem Włókniarza nad Związkowcem 10:6.

Po uwzględnieniu tych wyników tabela uległa zmianie i przedstawia się, jak następuje:

Włókniarz (Pab.)	15	21	136:96
Włókniarz (Tom.)	15	20	147:85
Związkowiec (Tom.)	13	19	119:81
Legia (Łódź)	15	18	141:93
Spójnia (Kutno)	14	16	125:93
Korab (Piotrków)	12	14	134:74
Gwardia (Piotrków)	15	13	106:122
Legia (Sieradz)	14	13	84:126
Widzew	14	10	95:129
Kolejarz	15	6	77:155
Stal (Łódź)	14	6	56:164

Stal, która znajduje się na końcu tabeli, w celu propagandowym rozegra mecz mistrzowski z Widzewem w sobotę na prowincji, gdzie jest du że zainteresowanie boksem. Typujemy na zwycięzcę zespół Widzewa, po siadający kilku dobrych pięściarzy. Korab również w sobotę spotka się z liderem tabeli Włókniarzem z Pabianic. Włókniarzemu wynik powinni uzyskać dobry, jeśli chcą w dalszym ciągu prowadzić w tych mistrzostwach. Legia Sieradz zmierzy się z Gwardią. Tutaj raczej należy się spodziewać wyniku remisowego. Legia Łódźka rozegra zawody z Włókniarzem z Tomaszowa. Favoritem jest zespół wojkowskich. Związkowiec w Tomaszowie powinien łatwo rozprawić się z Kolejarzem, oczywiście, jeśli przystąpi ten zespół do spotkania, bo może zająć taką ewentualność, że kolejarze znów oddadzą punkt walkowerem.

Od Redakcji

Za nadesłane pozdrowienia tak dla nas, jak i dla wszystkich sportowców w Łodzi, uczestnikom instruktorskiego kursu unifikacyjnego w Czerwińsku — serdecznie dziękujemy w ich i swoim imieniu. Grupa sympatyków piłkarstwa w Tomaszowie: — Proście Waszej postaramy się zadośćuczynić.

„Pierwszy Krok” rozpoczęty

Pierwszy dzień zawodów pod nazwą „Pierwszego Kroku Bokserskiego” zgrupował b. mało widzów w hali na Widzewie. Na ringu przewinęło się 42 zawodników, którzy b. skrupulatnie byli badani przez lekarzy z dr. Markiewiczem na czelie. Materiał pod względem zdrowotnym jest b. dobry. Na 100 zawodników odpadło jedynie 3. Gorzej natomiast są zawodnicy przygotowani do samych walk pod względem sportowym. To już sprawa trenerów. Niektórzy bokserzy są dobrze przygotowani, ale to unikaty. Reszta robi wrażenie bojaźliwych, lub takich którzy nigdy nie „stykali” się z gimnastyką. Są zbyt „sztywni”. Mielimy nadzieję, że dzień dzisiejszy zaprezentuje lepszych bokserów.

Bardzo czysto walczyli zawodnicy Rosiak (Związkowiec) oraz Antosiak (ŁKS Włókniarz). Nic też dziwnego, że sędzia ringowy Sitariski zwrócił na to uwagę. Podał się również Zajczkowski ze Związkowca i Zytke z Bawelny.

Techniczne wyniki wypadły następująco: **waga musza:** Kozłowski (Stal) wygrał na punkty z Walczakiem (Naprzód — Ruda Pabianicka), Mirecki (Widzew) zwyciężył na punkty Józefowskiego (Naprzód — Ruda Pabianicka).

waga kogucia: Lankiewicz (Stal) uległ na punkty Łukomskiemu (ŁKS Włókniarz), Lorenc (Stal) przegrał przez poddanie się w trzecim starciu do Dąbrowskiego (Widzew), Tomaszewski (Naprzód — Ruda Pabianicka) wygrał na punkty z Brochockim (Ogniwo), Mielczarek (Związkowiec) zwyciężył Łuczyńskiego (ŁKS Włókniarz) przez k.o. w pierwszym starciu, Modrzewski (ŁKS Włókniarz) pokonał na punkty Raczkowskiego (Bawelna), Howański (Naprzód — Ruda Pabianicka) uległ na punkty Perkowskiemu (Związkowiec).

waga piórkowa: Grabowski (Stal) wygrał przez dyskwalifikację Salapę (Naprzód — Ruda Pabianicka), ponieważ ten ostatni był niedozwolony. Bogucki (Naprzód) wygrał na punkty z Daneckim (Widzew), Boroński (Związkowiec) wygrał na punkty z Grałą (Naprzód — Ruda Pabianicka), Rosiak (Związkowiec) zwyciężył na punkty Antosiaka (ŁKS Włókniarz), Wapiorski (Związkowiec) uległ na punkty Tymowi (Bawelna).

waga lekka: Pietrus (Związkowiec) wygrał przez techniczne k.o. w pierwszym starciu z Gajewskim (Stal). Hejnowski (Związkowiec) zwyciężył przez dyskwalifikację Ancewicz (Ogniwo), Szklaręk (Związkowiec) uległ na punkty Strzelcowi (Widzew).

waga półśrednia: Krawczyński (Stal) uległ na punkty Kudrzyńskiemu (Związkowiec), Zajczkowski (Związkowiec) zwyciężył na punkty Skrzyszewskiego (Stal), Zytke (Bawelna) pokonał na punkty Stalińskiego (Związkowiec), Nawrot (Bawelna) zwyciężył przez techniczne k.o. Le wandowskiego (Związkowiec) w drugim starciu.

waga półciężka: Kolasa (Związkowiec) wygrał ze Szymdłem (ŁKS Włókniarz).

GLÓŚ
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiej Komisji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Tabela redakcyjna:
Redaktor naczelny 218-1
Zastępca red. naczelnego 218-2
Sekretarz odpowiedzialny 219-0
Dział partyjny 216-1
Dział korespondentów roboczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek kolonijnych 219-4
Dział mutacji 223-2
Dział młodzi i sportowy 234-21
Dział ekonomiczny 216-1
Dział rolny 234-0
Redakcja nocna 172-0

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Godzienne o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego z Józefem Kaszubskim w roli profesora Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — A. Korniejczuka.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Dzisiaj o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dzisiaj, dnia 31 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

RADIO

PIĄTEK 31 MARCA 1930 R.

11.55 (Ł) Sygnal — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka symfoniczna i kameralna. 15.00 „Mówią książki”. 15.10 (Ł) „Wojna i Wólka”. 15.30 „Kompas” — słuchowisko. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wesoło”. 16.30 (Ł) Audycja słowno-muzyczna o Lemiszowie. 16.40 (Ł) Muzyka radiotelefony. 16.50 (Ł) „Z dziedzin radiotechniki”. 17.00 Koncert dla świata pracy. 17.45 Audycja słowno-muz. Powsz. Org. „Służba Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 „Melodie świata”. 18.40 „Wszelchnia Radiowa”. 19.00 „Szpilki”. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 20.55 „Marzenie jej życia”. 21.20 Koncert. 22.00 (Ł) Satyry Leona Pasternaka. 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (Ł) Program lokainy na jutro. 22.15 Koncert — transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Audycja słowno-muzyczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom” godz. 16, 18, 30, 21

EJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurban Malachowski” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Torpedowice Nieugięty” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” film produkcji polskiej — godz. 16, 18, 30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Konstanty Zasłonow” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 19, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Starek pułapka” — dla młodzieży godz. 16; „Krwawa wendetta” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awanturna na wsi” godz. 17, 30, 20

SWIT (Balucki Rynek 2) „Kleska szpiega” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu” godz. 15, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarci Zieb” godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Dom na pustkowiu” godz. 15, 30, 18, 30

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto westchnień” godz. 18, 20

W obecności przodowników pracy pięściarze „Bawelny” stoczą jutro decydujący bój o miejsce w finale

Rzadko kiedy w długotrwałych walkach o punkty na finiszu znajdują się dwie drużyny idące, jak to się mówi w języku sportowców, „leń w leń”. Przypadki jednak takie bywają. Niedawno szukając mamy taki przypadek u siebie na własnym podwórku. W walkach o wejście do II ligi bokserskiej łódzkiej „Bawelna” i kaliski „Włókniarz” zabezpieczyli się w identyczną ilość punktów nie tylko dużych, ale i małych, w identycznym stosunku obydwie drużyny wygrały w Częstochowie 10:6, a w Kaliszu zremisowały ze sobą 8:8.

Która za tym z tych drużyn wejdzie do finału rozgrzewek? Odpowiedź na to pytanie przyniesie nam jutrzejsze spotkanie, które rozegrane zostanie pomiędzy tymi dwoma rywalami w Łodzi w hali „Włókniarza” na Widzewie o godzinie 19.

Wielka stawka, jaka towarzyszyć będzie jutrzejszemu spotkaniu kaze przypuszczac, że hala jutro wypełni na będzie po brzegi, a mecz wyjątkowo ciekawy. Zbytecznym było by dodawać, że obydwie drużyny wystąpią jutro w swych najlepszych składach i że o każdy punkt walczyć będą do upadłego.

Do najciekawszych walk — mówi nam prezes ŁOZB, ob. Ejme —

należą być: Anielak — Wojtecki, Kowalski — Ścigala I, Szaliński — Ścigala II no. 1 i Urzędowicz — Grzeliak.

Pozostałe walki może będą stały na nieco słabszym poziomie technicznym, ale z pewnością, jeśli chodzi o ambicję, nie będą ustępowały wyżej wymienionym, to też jutrzejszy mecz za powiada się naprawdę ciekawie i powinien przynieść widzowi wiele emocji.

Dziś dalszy ciąg „Pierwszego Kroku”

W dniu dzisiejszym, to jest w piątek, odbędzie się drugi dzień „Pierwszego Kroku” bokserskiego w grupie łódzkiej. Początek zawodów o godz. 16.45 w hali zrzeszenia sportowego „Włókniarz” walczy 15 par.

Mrg. Pirożyński przewodniczącym WKKF w Krakowie

Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie został mianowany mgr. B. Pirożyński, zasłużony działacz sportowy woj. krakowskiego.

Nieważniczny ZBIEG

— Gdzie stary? — spytał Hodson. — Nie mógł jeszcze odejść daleko. Dopiero co był tutaj.

Hindus odjął dłonie od oczu. Wstał bez pośpiechu z ziemi i nisko uklonił się Hodsonowi.

— Nie szukaj go, sahibie! — powiedział. — On poszedł daleko i nie znajdziesz go, sahibie.

Jakby wiatr rozwiał wysokie czapki Sikhów, zgromadzonych na łące, tak lekkie poruszenie przemknęło się po tubylczej piechocie. Szeregi rozsunały się i natychmiast zamknęły spowrotem, ledwo widocznie przepuszczając kogoś wśród siebie, jak wysoka trawa ukrywa konika polnego.

Znów zapadła cisza.

Hodson popatrzył w twarz żołnierzy. Po raz pierwszy od wielu lat służby w Indiach zamarzył mu na wargach słowa przygotowanego rozkazu.

Zrozumiał, że Indie są silniejsze od niego. Gwałtownie obrócił się i wszedł spowrotem do namiotu

ROZDZIAŁ XLVI
„CÓRKA PANDEGO”

W ciemności bezsłonecznej nocy cztery duże łódki odbiły od piaszczystego brzegu małej wysepki. Łódzie popłynęły na południe.

Na pokładzie stali ludzie zbity gromadą. Była to ostatnia partia powstańców, do tego czasu walcząca uparcie w forcie Selimgura.

Na rufie ostatniej łódki stał Czandra-Sing, a przy nim, otulona w obszerną chustkę — Lela.

Wioślarze patrzyli za siebie — w ciemność.

Wkrótce nad fortem wystrzelił w górę ogromny słup płomieni; zburzyła się woda i z pluskiem uderzyła o brzegi. Fort Selimgura wyleciał w powietrze.

Długo jeszcze kłębiły się w oddali płomienie pożaru, oświetlając ciemne niebo, mury warowni i rzekę.

Czandra-Sing patrzył za siebie. W oddali widział ogromny obłok dymu, unoszący się nad miastem i oświetlany odbłaskami

ognia. Zdawało mu się, że słyszy przeciągły jęk, jęk wielu głosów, unoszący się z nad warowni do samego nieba.

Za zakrętem rzeki wszystko znikło, zbladła luna pożaru, znów zapadła cisza.

Wioślarze mocniej nacisnęli wiosła. Skryje ich ciemność, pod jej osłoną dopłyną do Bchagputu, stamtąd pójda dalej — do fortu Agry, do szalazów powstańczych, rozłożonych na brzegu, pójda wolną drogą do rodzinnych miejsc.

Konny oddział Hodsona znalazł wreszcie zajęcia dla siebie: puścić się w pogoń za zbiegłymi na południe powstańcami Delhi. Przez wszystkie dni szturmowi kawaleryjskie oddziały Anglików zostawały w rezerwie, gdyż w ciasných uliczkach miasta konnica nie mogła walczyć. Teraz Hodson mógł się popisać jako wódz.

„Hodsonowe konie” — tak brytyjscy oficerowie nazywali jego oddział — był zawsze na przedzie. „Konie Hodsona” niecierpliwie przebiebrały kopytami; w tych okolicach po obu stronach Dżamny rozciągały się pasy grząskich błot, zawalów, sypkich piasków — nie do przebycia dla kawalerii. Dlatego ostatni powstańcy, którzy uciekali z fortu na łódziach mogli bez przeszkód posuwać się na południe, do Agry.